ISSN 1428-3093

POSŁANIEC ZWYCIĘSKIEJ

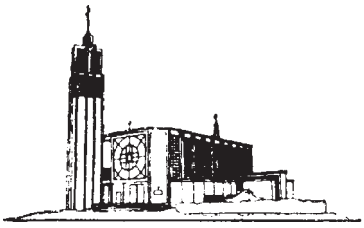

Nr 1/2006 (54 ROK X) WIELKI POST

Parafia Matki Boskiej Zwycięskiej, Kraków - Borek Fałęcki

Słowo ks. Proboszcza

" Posypmy głowy popiołem, Uderzmy przed Panem czołem
Zapustne śmiechy na stronę, Cierniową wijmy koronę.."

Drodzy Parafianie i wszyscy Czytelnicy naszej gazetki.

Rozpoczyna się nowy okres liturgiczny - Wielki Post.
To czas głębszej modlitwy i refleksji.
Podejmujemy wyrzeczenia, niedostatek i wszelkie niedogodności, choroby, cierpienia i samotność, łączymy je z cierpiącym Chrystusem. Rozważając Jego mękę w rzewnych nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali, uczmy się miłości od Chrystusa. Idąc z Tą miłością przywracajmy nadzieję ubogim.

Oby to był czas naszego nawrócenia i pojednania z Bogiem w Sakramencie Pokuty. Skorzystajmy z rekolekcji parafialnych
".....Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię....."

z serdecznym pozdrowieniem wasz proboszcz
Ks. Grzegorz Szewczyk

POSŁANIEC ZWYCIĘSKIEJ

Redakcja: Parafia Rzymskokatolicka pw. Matki Boskiej Zwycięskiej, 30-418 Kraków Borek Fałęcki, ul. Zakopiańska 86,

Zespół redakcyjny:
ks. Grzegorz Szewczyk, ks. Krzysztof Karnas, ks. Mariusz Słonina, ks. Rafał Starzak, Paweł Piwowarczyk, Jolanta Rembiś, Marek Rembiś, Maria Rochowiak, Magdalena Książek, Piotr Grzywa, Marta Migdał, Marcin Kępa, Marysia Zembroń, Łukasz Krzyworzeka, Monika Rochowiak, Elżbieta Baran, Joanna Niemiec, Ewa Niemiec, Tadeusz Schuster

Zapraszamy chętnych Czytelników do współpracy przy redagowaniu naszego pisma (ciekawe pomysły, propozycje, konstruktywne uwagi itp.)
Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru i skracania tekstów.

Kontakt z redakcją: osobisty w kancelarii parafialnej, Zakopiańska 86, lub telefoniczny we wtorki w godz. 16-17.30

Każdy numer „Posłańca" wydawany jest dzięki ofiarom parafian, składanym przy jego dystrybucji - Bóg zapłać

Rekolekcje Wielkopostne dla młodzieży Gimnazjum w Parafii M.B. Zwycięskiej w Krakowie - Borku Fałęckim w dniach 03 kwietnia do 5 kwietnia 2006

Nauki Rekolekcyjne będą głoszone
w kaplicy na ul. Goryczkowej

Nauki Rekolekcyjne w III grupach, każda ok. 150 Osób

Poniedziałek 3 kwietnia
Godz. 8.00 – nabożeństwo słowa i nauka rekolekcyjna
Godz. 10.00 – nabożeństwo słowa i nauka rekolekcyjna
Godz. 12.00 - nabożeństwo słowa i nauka rekolekcyjna
Godz. 19.15 - Msza św. z nauką dla młodzieży i starszych
w **kościele M.B. Zwycięskiej.**

Wtorek 4 kwietnia
Godz. 8.00 – Nauka z nabożeństwem pokutnym i spowiedź
Godz. 10.00 – Nauka z nabożeństwem pokutnym i spowiedź
Godz. 12.00 – Nauka z Nabożeństwem pokutnym i spowiedź
Godz. 19.15 nabożeństwo z nauką dla młodzieży
w kościele M.B. Zwycięskiej.

Środa 5 kwietnia
Godz. 8.00 – Msza św. i nauka rekolekcyjna Klasy III
Godz. 10.00 – Msza św. i nauka rekolekcyjna klasy II
Godz. 12.00 – Msza św. i nauka rekolekcyjna Klasy I
Godz. 19.15 – Msza św. i zakończenie rekolekcji z nauką dla młodzieży
w kościele M.B. Zwycięskiej.

Rekolekcje poprowadzi Ks. Robert Pochopień

Rekolekcje Wielkopostne
w Parafii M.B. Zwycięskiej w Krakowie - Borku Fałęckim
w dniach 02 do 05 kwietnia 2006

Niedziela - 2 kwietnia

godz. 7.00 Msza św. z wstępną nauką rekolekcyjną
godz. 8.00 Msza św. z nauką **Kaplica ul. Goryczkowa**
godz. 9.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną- uczestniczy młodzież
godz. 10.30 Msz św. z wstępną nauką rekolekcyjną
godz. **11.00 Msza św. z nauka rekolekcyjną - Kaplica ul. Goryczkowa**
godz. 12.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną – uczestniczą dzieci
godz. 16.00 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym - **Kaplica ul. Goryczkowa**
godz. 17.30 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
godz. 18.00 Msza św.
godz. 18.45 Nauka stanowa dla małżonków
godz. **19.30 Droga Krzyżowa ulicami parafii – prowadzi Bractwo trzeźwości**

Poniedziałek – 3 kwietnia

godz. 9.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną
godz. 10.30 Nauka dla dzieci Klasy O – III -Filia /ok.100 dzieci/
godz. 17.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną - Kaplica ul. Goryczkowa
godz. 18.00 Msza św. z nauka rekolekcyjną

Wtorek - 4 kwietnia

godz. 9.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną
godz. 10.30 Nauka dla dzieci Klasy O – III – Filia /ok.100 dzieci/
godz. 16.00 Kaplica ul. Goryczkowa - spowiedź
godz. 17.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną – kaplica ul Goryczkowa
godz. 18.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną

Środa - 5 kwietnia - Dzień spowiedzi rekolekcyjnej dla dorosłych

od godz. 6.30 do godz. 9.30 - spowiedź św. dla dorosłych
godz. 9.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną i zakończenie rekolekcji .
godz. 10.30 Msza św. i zakończenie rekolekcji dla dzieci klasy 0 – III Filia
10.00 spowiedź dzieci/
od godz. 16.00 do 19.00 - spowiedź dorosłych
godz. 17.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną - Kaplica ul. Goryczkowa
godz. 18.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną i zakończenie rekolekcji.

Rekolekcje poprowadzi : ks. Jarosław Kulka wikariusz z Parafii Mistrzejowice

ROZMOWA POSŁAŃCA

„Proboszcz to tak jak pasterz w swojej owczarni...”

O 10 latach posługi w Borku Fałęckim, latach seminaryjnych, spotkaniach z Ojcem Świętym, troskach i radościach życia wspólnoty a także o kuchni i pasjach rozmawiam **z Dziekanem i Proboszczem – księdzem Grzegorzem Szewczykiem.**

PAWEŁ: *Okazją do naszej rozmowy jest 10 lat posługi księdza w naszej parafii. Ta dekada to dużo czy mało z perspektywy czasu?*
KSIĄDZ PROBOSZCZ: 11 lutego 2006 mija 10 lat, kiedy niespodziewanie otrzymałem z rąk ks. Kardynała Macharskiego „aplikatę” czyli skierowanie mnie do pracy duszpasterskiej do parafii w Borku Fałeckim. Była to zima, mrozy ponad 20 stopni. Miałem podjąć normalne obowiązki wikariusza z katechezą w Zespole Szkół Skórzanych w Łagiewnikach i otrzymałem dodatkowe zadanie organizować budowę Kościoła na os. Kliny Borkowskie. Przez pół roku jako wikariusz miałem okazję zapoznać się z parafią i z problemami budowy na os. Kliny. W czerwcu 1996 roku zostałem mianowany proboszczem parafii Matki Bożej Zwycięskiej w miejsce odchodzącego na emeryturę Ks. Prałata Józefa Kołodziejczyka, który w tej parafii jako proboszcz pracował 25 lat. Czymże więc jest moje 10 lat w stosunku do Jubilata. Muszę też przyznać, że sam się dziwię jak szybko minęło 10 lat w Borku Fałęckim. Może dlatego, że tak wiele się wydarzyło w tym czasie i w parafii i w całym kościele i w życiu każdego z nas.

P.: *Duszpasterzowanie w parafii to troska o krzewienie Ducha, jak również troska o sprawy materialne i warunki do modlitwy, spotkań. Co można powiedzieć o jednym i drugim aspekcie w kontekście tych lat?*
Ks. Prob.: Duszpasterstwo to troska przede wszystkim o religijny wymiar wspólnoty. Te 10 lat to kontynuacja tego, co było wypracowane w tej wspólnocie przez lata gorliwej pracy wspomnianego już Ks. Prałata Kołodziejczyka. Kontynuujemy zwyczaje borkowskie, nabożeństwa, choćby codzienna modlitwa na zakończenie Mszy św: Anioł pański, za papieża i za ojczyznę. Z inspiracji duszpasterzy i wiernych powstały też nowe nabożeństwa jak Nabożeństwo fatimskie , adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy piątek od godz. 16. jako owoc Roku Eucharystii. Duszpasterstwo w szerszym znaczeniu to troska o miejsca modlitwy, kościół, kaplice. W okresie tych 10 lat udało się nam wspólnie wybudować Kościół na os. Kliny i od 2001 roku jest już tam nowa parafia. Została też wybudowana kaplica na ul Goryczkowej, w której są odprawiane dwie Msze św. w niedziele i trzy razy w ciągu tygodnia. Te nowe obiekty sakralne to wyraz troski duszpasterskiej. Wierni mają łatwiejszy dostęp do świątyni co dzisiaj nie jest obojętne dla starszych i dzieci, gdy kościół parafialny jest na Górce i przy tak ruchliwej Zakopiance. Duszpasterska troska to także zadbany Kościół parafialny, w tym czasie została wykonana zewnętrzna elewacja. Wewnątrz był upiększany w poprzednich latach.. Oświetlenie i iluminacja podkreśla wieczorem i nocą piękno architektury Kościoła. Wykonana z kostki granitowej droga procesyjna i parking to także akcenty troski całej wspólnoty o Boży Dom.

P: *Jakie dziś są największe troski duszpasterzy i czy zaangażowanie parafian jest dziś wystarczające by parafia „żyła”, rozwijała się duchowo?*
Ks. Prob.: Parafia żyje jeśli przy kościele gromadzą się dzieci, młodzież i wspólnoty wiernych. To oni kształtują obraz parafii. Dlatego potrzebne jest miejsce kultu, które będzie przyciągało, potrzebne jest zaplecze na spotkania. Parafia nasza jest w bardzo dobrej sytuacji; jest Dom Katechetyczny, Sala teatralna, ostatnio został przygotowany ogród z altanką na spotkania młodzieży i różnych grup, jest też nowa Sala multimedialna. Warunki są, życzliwość księży i sióstr do współpracy też, oby jeszcze było więcej chęci wiernych, a z tym bywa różnie.

P: P*owróćmy może na chwilę do czasów, gdy rodziło się Księdza powołanie kapłańskie...*
Ks. Prob.: To już było dość dawno, bo prawie 25 lat temu były moje święcenia kapłańskie. Początki powołania rodziły się w rodzinie, było nas sześcioro rodzeństwa. Jakiś czas byłem ministrantem, lektorem a później praca w Hucie Lenina w Nowej Hucie jako mechanik na wydz. mechanicznym. W 1975 ostateczna decyzja na kapłaństwo. Jako mieszkający w Krakowie, moje kroki zaprowadziły mnie pod Wawel na ul.

Podzamcze 8, do Seminarium Duchownego i dlatego choć pochodzę z okolic Nowego Sącz z diecezji Tarnowskiej, znalazłem się w krakowskim Seminarium, za co jestem Panu Bogu ogromnie wdzięczny, bo tylko tu mogłem przeżyć tak wspaniałe chwile życia kapłańskiego.

P: *Gdy był już Ksiądz w seminarium, kardynał z Krakowa stanął na Stolicy Piotrowej, czy ma ksiądz Proboszcz jakieś szczególne wspomnienia z tego okresu?*
Ks. Prob.: To są niezapomniane chwile. Trzeci rok studiów w czasie modlitwy w kaplicy przyszła wiadomość: Kardynał Karol Wojtyła - papieżem. Nie do opisania entuzjazm, który trwał do późnych godzin nocnych na ulicach Krakowa. Entuzjazm i fascynacja osobą Ojca Św. trwała przez 27 lat pontyfikatu i trwać będzie chyba do końca mojego życia.

P: *A inne spotkania z Janem Pawłem II, pielgrzymki do Polski, audiencje w Rzymie?*
Ks. Prob.: Najmocniej przeżyłem pierwsze spotkanie z Ojcem św. w czasie Pierwszej pielgrzymki do Polski. Jako klerycy stanowiliśmy Ochronę Kurii w czasie pobytu Ojca św. w Krakowie. Byłem świadkiem pierwszych wystąpień Papieża w „OKNIE„ Kurii na Franciszkańskiej, a później spotkanie na Błoniach. Pamiętam słowa homilii, do dziś wypowiedziane na Krakowskich Błoniach. Kilkakrotnie przybywałem z pielgrzymkami parafian do Rzymu i zawsze mieliśmy prywatna audiencje u Ojca Świętego z pamiątkowymi zdjęciami, które dzisiaj stanowią swoistego rodzaju wspomnienie, jakby relikwie. Mam album „Moje spotkana z Janem Pawłem II”. Miałem też szczęście być klika razy w apartamentach Ojca św. na Watykanie, a w roku 2002 razem z ks. dr Gubałą doznałem zaszczytu, by być na obiedzie u Ojca św. Było to w dniu beatyfikacji św. O. Pio. Po prostu niezapomniane doświadczenia...

P: P*osługa proboszcza to posługa bardzo*

odpowiedzialna - jest Ksiądz wychowawcą, wychowawcą kapłanów, parafian..

Ks. Prob.: Proboszcz to tak jak pasterz w swojej owczarni. Nasza owczarnia to prawie 7000 Owiec. Bywają chwile, że czuję niepokój, gdy pomyślę o odpowiedzialności, za taką wspólnotę. Najlepiej gdy jest wzajemne zrozumienie, gdy każdy spełnia to, co do niego należy. Wtedy nawzajem dla siebie jesteśmy wychowawcami.

P: *Łączy ksiądz obowiązki Proboszcza a zarazem Dziekana. Jakie zadania ma do spełnienia Dziekan, który jest odpowiedzialny za więcej niż jedną parafię?*

Ks. Prob.: Na pięć lat Biskup Ordynariusz wybiera dziekana na łącznika między sobą a kapłanami z kilku parafii /powinno być 10 parafii, u nas jest 15 ośrodków duszpasterskich/. Ważne informacje od kapłanów są przekazywane poprzez Dziekana. Funkcja dziekana dla proboszcza jest dodatkową. Może dobrze, że tutaj jest kadencyjność.

P: *W naszej parafii młodzież działa dość aktywnie. Jest Oaza zrzeszająca kilkadziesiąt osób, jest Grupa Apostolska, grupy dziecięce i jest również Grupa Teatralna, która ewangelizuje na scenie. Jacy byli młodzi ludzi, gdy Ksiądz był nastolatkiem? Jakie są największe niebezpieczeństwa, które w dzisiejszym świecie zagrażają młodym?*

Ks. Prob.: Bardzo mnie cieszy zaangażowanie dzieci i młodzieży przy parafii. Ta wielość grup to poniekąd bogactwo naszej parafii. Każdy może znaleźć coś dla siebie. Ktoś pragnie pogłębionego życia religijnego szuka w oazie, grupie modlitewnej, ktoś chce udzielać się dla innych szuka swojego miejsca w grupach apostolskich, ktoś ma zdolności aktorskie także poprzez zaangażowanie w przedstawieniach uczestniczy w świadectwie swojej wiary. Młodzież, dzieci, chłopcy i dziewczęta włączając się do liturgii dają piękne świadectwo i budują swoją religijność. Każda nowa grupa to szansa dla tych, którzy jeszcze się nie zdecydowali. Chodzi o to, by młody człowiek zobaczył swoje miejsce w kościele we wspólnocie, do której należy i czuł się także za nią odpowiedzialny. Zagrożeniem dla młodego człowieka dzisiaj wydaje mi się jest obojętność i lenistwo. Bardzo łatwo manewrować człowiekiem, który nie jest zdecydowany w swojej wierze. Mnie jako proboszcza raduje duża grupa dzieci i młodzieży, którzy są blisko kościoła i parafii. Jednocześnie wiem, że w tak licznej parafii powinno być jeszcze więcej i martwi mnie to, że wielu młodych ludzi jest poza kościołem. Chciałbym, abyśmy wspólnie znaleźli drogę do zagubionych, niezdecydowanych, obojętnych i pomogli im odnaleźć Chrystusa, bo On kocha każdego człowieka.

P: *A jak Ksiądz ocenia działalność grup skupiających osoby dorosłe: Akcji Katolickiej, Neokatechumenatu, Róż Kobiet i Mężczyzn, Grupy Misyjnej, Charytatywnej i innych działających przy naszej parafii? Może właściwie powinienem spytać dlaczego dojrzałych ludzi tak trudno przekonać do zaangażowania, włączenia się do życia parafii?*

Ks. Prob.: To dobrze, że młodzi ludzie zauważają potrzebę obecności dorosłych w aktywnym życiu parafialnym. Moim pragnieniem jest od początku proboszczowania, aby w parafii było jak najwięcej osób zaangażowanych w zespołach, grupach parafialnych.. Tu czuję pewien niedosyt i swoistego rodzaju porażkę. Tak trudno zachęcić... Często te same osoby w wielu zespołach. Brak ludzi świeckich, którzy podjęliby odpowiedzialność za istnienie i działanie w zespole często jest to tylko wysiłek kapłana prowadzącego zespół. Trzeba jednak cieszyć się tym co jest. Osoby zaangażowane w Żywym Różańcu /ponad 200 członków/, w Akcji Katolickiej, Neokatechumenacie, Zespole Misyjnym i Charytatywnym i innych wspólnotach to śmietanka naszej parafii. Mam nadzieję, że poprzez świadectwo i działanie tych wiernych, będzie przybywało świadomych katolików. Trzeba cierpliwości, to powolny proces, jestem tego świadomy.

P: *Co chciałby ksiądz Proboszcz osiągnąć przez następne lata duszpasterzowania? Czy wie Ksiądz jak skutecznie głosić Zbawienie człowiekowi XXI wieku?*

Ks. Prob.: Nowe czasy niosą nowe wyzwania. To Jan Paweł II już przed kilkoma laty apelował „Świat potrzebuje Nowej Ewangelizacji". Dzisiaj nie wystarcza masowe duszpasterstwo. Przyszłość kościoła jest w grupach i zespołach przy parafialnych, które będą się modlić i na nowo odczytywać naukę Ewangelii Chrystusowej i według niej żyć.

P: *Przejdźmy może do mniej odpowiedzialnych zamierzeń, planów, przejdźmy do...kuchni. Co Ksiądz ugotuje smacznego w najbliższym czasie? Znany jest ksiądz z „dobrej ręki" w kuchni. Skąd się to wzięło?*

Ks. Prob.: Kiedyś słyszałem takie powiedzenie, że każdy kto lubi dobrze zjeść zagląda do kuchni. Od razu wyjaśnię nie jestem zawodowym kuchmistrzem, choć lubię zaglądać do kuchni, by zdenerwować gosposię, zamieszać, dosolić, dopieprzyć. W dzieciństwie lubiłem być w kuchni, obserwowałem, pomagałem mamie i coś zapamiętałem. Jako kapłan na parafiach doświadczałem dobrej kuchni w Oświęcimiu - Siostra Gabriela, w Parafii Mariackiej - Pani Zosia i tak już pozostało nie jestem obojętny na to, co w kuchni się dzieje. Uznaje przysłowie, że „dobry stół łagodzi obyczaje".

P: *Czy poza kuchnią jest jakaś dziedzina, którą interesuje się Ksiądz szczególnie?*

Ks. Prob.: Lubię podróżować, poznawać nowe krainy. Szczególnie nawiedzam miejsca pielgrzymkowe. Jeszcze mam dużo miejsc do zwiedzania ...

P: *A teraz pytanie od redakcji: Czy zdaniem Księdza „Posłaniec" jako gazetka parafialna spełnia swoje zadanie, trafia z właściwym „słowem" do parafian?*

Ks. Prob.: Skoro „Posłaniec Zwycięskiej" ukazuje się też, już prawie 10 lat, /jesienią 1996 roku był pierwszy numer/. To najlepsze świadectwo, że gazetka jest potrzebna, bo znajduje czytelników. Formuła, by gazetka informowała o życiu parafii, jest trafiona. Oby jeszcze inspirowała do aktywnego zaangażowanie w życie parafii.

P: *Czy mogę księdzu na koniec rozmowy życzyć kolejnych 10, 20, 30... lat posługi w naszej parafii?*

Ks. Prob.: Nie wiem 10 czy 20. Ja jestem wdzięczny Panu Bogu za 10 lat pobytu w Borku Fałęckim. Dziękuję za zrozumienie i życzliwość z jaką się tu spotykam. Jako kapłan Archidiecezji Krakowskiej, jestem zawsze do dyspozycji ks. Arcybiskupa, bo tak ślubowałem w dniu święceń, cześć i posłuszeństwo Ordynariuszowi i Jego następcom.

Dziękuje bardzo
za tą ubogacającą rozmowę
a zarazem świadectwo.

BIERZMOWANIE – SAKRAMENT WTAJEMNICZENIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Tym artykułem rozpoczynamy cykl mający na celu przybliżenie nam nauki Kościoła o sakramentach świętych. W kwietniu nasza wspólnota parafialna będzie przeżywała uroczystość wtajemniczenia chrześcijańskiego kilkudziesięciu młodych dziewcząt i chłopców, którzy z rąk biskupa przyjmą sakrament bierzmowania. Dlatego zaczynamy od tego sakramentu naszą duchową wędrówkę prowadzącą między siedmioma szczytami, które stanowią najwyżej położone punkty życia duchowego i uświęcenia człowieka.

Po co przygotowanie do sakramentu bierzmowania? To pytanie zadaje sobie duża część młodzieży, uczęszczająca na spotkania do salek katechetycznych w naszej parafii i do tysięcy salek w całej Polsce. Wśród rozmaitych dodatkowych zajęć młody człowiek musi jeszcze wygospodarować czas na spotkanie z księdzem, który mówi czasem o rzeczach tak abstrakcyjnych, że jedyną rozrywką jest zabawa komórką pod stołem. Konieczność uczęszczania na tzw. spotkania formacyjne posiada głębokie uzasadnienie teologiczne i czysto ludzkie. Pragnę przedstawić kilka argumentów „za", które dla człowieka wiary powinny posiadać duże znaczenie, zaś dla osoby poszukującej Prawdy mogą być pewnym zarysem korzeni chrześcijaństwa.

Po Soborze Watykańskim II, który był przełomowym krokiem w dziejach Kościoła i świata, nastąpił pewien zwrot w myśleniu o liturgii, teologii, nawet sposobie głoszenia Słowa. Postawiono tezę, aby wrócić do początków wiary – Kościoła pierwszych wieków, oczywiście z zachowaniem Tradycji wypracowanej przez dwa tysiąclecia. Stąd reforma liturgiczna i inne działania, dzięki czemu można mówić teraz o odrodzeniu, wiośnie Kościoła.

Spojrzenie na sakrament bierzmowania dokonuje się dziś przez pryzmat wczesnego chrześcijaństwa. Trzy teksty w Piśmie świętym podają opis udzielenia tego sakramentu (Dz 8,14-17; 10,44-48; 19,1-7). Jednak w Dziejach Apostolskich sakrament bierzmowania związany jest ściśle z sakramentem chrztu. Od III wieku zaczęto podkreślać, że po chrzcie z wody ma miejsce szczególne przekazanie Ducha Świętego. Kościół Prawosławny zachował jedność inicjacji chrześcijańskiej i zaraz po chrzcie następuje udzielenie sakramentu bierzmowania. Natomiast na zachodzie w V w. dochodzi do rozdzielenia liturgii tych dwóch sakramentów. Nastąpiło to z powodów czysto praktycznych: po pierwsze z powodu rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa (biskup, który udzielał sakramentu bierzmowania, nie mógł być obecny w Wielką Sobotę w kilkunastu miejscach naraz, gdzie udzielano sakramentu chrztu), po drugie z powodu masowej praktyki chrztu dzieci.

W związku z przyjmowaniem chrztu przez dzieci, zaistniała pewna luka w chrześcijańskim życiu wiary. Okres dojrzewania i wchodzenia w życie młodego człowieka musiał zostać wzbogacony. W miejsce przygotowania do chrztu dorosłego człowieka, weszła praktyka katechezy przed sakramentem bierzmownia, która zawiera w sobie te treści, jakie usłyszałby przygotowujący się do chrztu dorosły katechumen. Oczywiście współczesna katecheza przed bierzmowaniem jest o wiele więcej pogłębiona.

Celem przygotowania do bierzmowania nie jest tylko przekazanie treści dotyczących wiary i moralności (o tym mówi się w szkole), ale przede wszystkim stworzenie dojrzałego i mocnego kręgosłupa moralnego. Chodzi o rozbudzenie na nowo życia duchowego młodego chrześcijanina, który przez własne zaniedbanie lub różne okoliczności życiowe zatracił swoją wiarę. Sakrament bierzmowania, jak sama nazwa wskazuje (łac. Confirmatio – podtrzymanie, umocnienie; bierzmo – belka podtrzymująca strop) jest umocnieniem wiary i ma pomóc w dojrzałym, publicznym jej wyznawaniu.

Owocem przyjęcia sakramentu bierzmowania jest więc pogłębienie swojego życia religijnego, wzbogacone życie sakramentalne, duchowa moc do obrony wiary i pobożności swojej i innych ludzi, dojrzałe podchodzenie do sfery moralnej i wreszcie siedem darów Ducha Świętego, które są narzędziami potrzebnymi do rozwoju wiary dorosłego człowieka.

Świadectwo dojrzałości, które otrzymuje człowiek kończący szkołę średnią, stwierdza, że osoba, która stoi przede mną jest odpowiedzialna i kompetentna. Podobnie bierzmowanie jest kluczem i progiem, od którego zaczyna się dorosłe, odpowiedzialne życie chrześcijanina. Od tego momentu młoda osoba zaczyna od siebie wymagać więcej, bo wie, że jest już dorosła.

Bierzmowanie jest drugim sakramentem wtajemniczenia w życie chrześcijańskie. W przyszłym numerze przybliżymy sobie sam moment początkowy wejścia w Misterium Christiana, którym jest chrzest święty.

Ks. Rafał Starzak

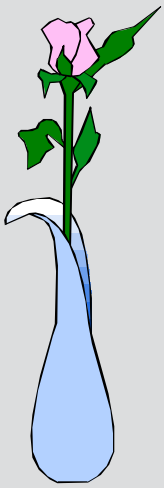

W dniu **19 marca**, czcząc św. Józefa, swoje imieniny będą obchodzili **ks. Prałat Józef Kołodziejczyk i ks. Józef Łędzki.**

Wielce czcigodnym Solenizantom życzymy Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Bożej w życiu kapłańskim. Niech Święty Patron nieustannie wyprasza u Pana Boga siły i będzie Przewodnikiem w drodze do świętości.

Szczęść Boże – życzy Redakcja

OTWARCIE CENTRUM

Aktywnego Wypoczynku na terenie naszej parafii

„W zdrowym ciele, zdrowy duch" – tę starą prawdę już niedługo wcielać w życie będzie mogła borkowska młodzież, a to wszystko dzięki nowopowstałemu Centrum Aktywnego Wypoczynku przy ulicy Żywieckiej.

Uroczyste otwarcie obiektu odbyło się w czwartek, 9 lutego, a pierwszego, symbolicznego przekręcenia klucza dokonał prezydent miasta, prof. Jacek Majchrowski. Następnie rektor Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, biskup Jan Zając, w obecności księdza proboszcza Grzegorza Szewczyka, pomodlił się za wszystkich korzystających w przyszłości z obiektu oraz poświęcił jego ściany. Po chwili wszyscy przenieśli się na kryty kort tenisowy, gdzie swoje przemówienia wygłosili m.in. Prezydent Jacek Majchrowski, Przewodniczący Rady Dzielnicy IX pan Adam Migdał oraz prezes KS Borek pan Wojciech Florczyk. Następnie goście obecni na uroczystości obejrzeli prezentację multimedialną ukazującą powstawanie i możliwości Centrum Aktywnego Wypoczynku oraz zwiedzali obiekt.

Zespół budynków powstał z inicjatywy Rady Dzielnicy IX oraz Klubu Sportowego Borek. Budowę sfinansowała Rada Miasta oraz Ministerstwo Sportu. Całe Centrum składa się z trzech boisk ze sztuczną nawierzchnią o łącznej wielkości 1629 m^2 (do siatkówki, koszykówki i kryty kort tenisowy, na którym można także rozgrywać mecze piłki nożnej) oraz z budynku, w którym znajdują się szatnie, łaźnie, siłownia, a w przyszłości także kawiarenka. Budynek ten to także nowa siedziba Rady Dzielnicy IX, przede wszystkim biura i sala konferencyjna.

Wielkie podziękowania należą się wszystkim, którzy przyczynili się do powstania Centrum Aktywnego Wypoczynku. Miejmy nadzieję, że dzięki tej wspaniałej inicjatywie młodzież z Borku Fałęckiego będzie mogła nie tylko pożytecznie i wesoło spędzać wolny czas, ale także kształcić pozytywne aspekty swego charakteru, a wielkie przecież możliwości ku temu daje sport.

Michał Piszczek

RADOSNE SPOTKANIE

Tak w jednym słowie można określić wydarzenie, które miało miejsce 22 stycznia od godziny 15. Mowa tu oczywiście o corocznym spotkaniu opłatkowym dla parafian, na które przybyło w tym roku wielu mieszkańców naszej parafii.

Wcześniej jednak, trwały przygotowania do tego ważnego wydarzenia, a konkretnie w przygotowania włączyło się wiele życzliwych parafian, a w zrobienie poczęstunku sam Ksiądz Proboszcz. Dzięki temu mieliśmy pięknie przyozdobioną salę i stoły, a na stołach pyszne ciasta i ciasteczka, a także owoce i gorącą herbatę. Ale to nie przysmaki czy piękno sali sprawiły, że ten czas był czasem radości i serdeczności. Ta wspaniała atmosfera wytworzona została, przez dobre, gotowe na okazanie serdeczności serca członków naszej parafialnej rodziny. To właśnie podczas spotkania opłatkowego człowiek uświadamia sobie, jak wielka więź łączy wszystkich parafian, pokazuje, że my jesteśmy jedną wielką rodziną.

Na początku głos zabrał Ksiądz Proboszcz, który podziękował za przybycie i rozpoczął spotkanie modlitwą, a potem głos zabierały w trakcie całego spotkania, różne osobowości związane z naszą parafią. Siostra Dorota intonowała kolędy, a przybyli do sali teatralnej parafianie, chętnie włączyli się w śpiew.

Podczas spotkania dało się zauważyć ludzi w każdym wieku, a na ich twarzach malował się szeroki uśmiech. Warto organizować takie spotkania, bo ludzie się wtedy jednoczą i jeszcze bardziej czuję się potrzebni naszej kochanej parafii. Jest to czas poznawania się i uświadamiania sobie, że wszyscy razem zdążamy w bratniej miłości na spotkanie u naszego Ojca, który mieszka w niebie.

Kończąc tą relację, (w której pragnęliśmy zwrócić uwagę bardziej na duchową stronę tego wydarzenia, niż na techniczną) pragniemy w imieniu przybyłych parafian, podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania tego opłatka, a przede wszystkim księdzu Grzegorzowi, który co chwilę udowadnia nam, że jest dla nas jak tata i zawsze nas wspaniale przyjmuje.

Niech Bóg wynagrodzi podjęty trud, wszystkim tym, którzy w te przygotowania się włączyli.

„Opłatek służby liturgicznej”

Tydzień po opłatku dla parafian, przyszedł czas na spotkanie lektorów, ministrantów i ich rodziców z księżmi i siostrami sprawującymi nad nimi opiekę.

Opłatek rozpoczęła specjalna msza święta, która była uroczystym spotkaniem przy „stole pańskim”, następnie wszyscy przeszli do wspaniale przygotowanej sali teatralnej, by tam przy smakołykach, śpiewać kolędy i słuchać kolęd w różnych wykonaniach.

Podczas tego niezapomnianego wieczoru, było wiele powodów do radosnych wybuchów śmiechu, zwłaszcza, gdy do głosu dochodził ksiądz proboszcz i trafnymi anegdotami komentował różne sfery dotyczące służby liturgicznej. Mnóstwo radości przysporzyli również nasi wikarzy, którzy przedstawili „szerszej publiczności” kolędy we własnym wykonaniu. Oczywiście, nie mogło się odbyć bez kolędy w wykonaniu Marcina Skrzypka, który swoim śpiewem zelektryzował wszystkich uczestników opłatka. W spotkaniu uczestniczyły także małe scholanki, które pod wodzą sióstr Teresy i Doroty pokazały że mają wielki talent do śpiewu.

Podsumowując, spotkanie to dostarczyło wszystkim uczestnikom wiele radości i serdeczności, oczywiście nie odbyło by się to piękne spotkanie bez zaangażowania organizatorów, którym składamy wielkie Bóg zapłać

Marysia i Mario

ŻYJEMY W CZASACH OSTATECZNYCH?

„Czyż nie do bojowania podobny byt człowieka?" (Hi 7,1-2), pytał w swej rozterce Hiob. I miał całkowitą rację. W okresie Wielkiego Postu, już od fragmentu odczytanego w pierwszą niedzielę, rysuje się wyraźnie walka między dobrem a złem, która miała miejsce prawie dwa tysiące lat temu. Wtedy to ludzkość była świadkiem zwycięstwa Chrystusa nad szatanem, który teraz jest skrępowany i czeka na sąd. Zwycięstwa druzgocącego, które wydawało się w momencie śmierci Jezusa na krzyżu wielką porażką. Mimo upływu tylu lat szatan, choć ograniczony, działa nadal na zgubę człowieczeństwa w sercach ludzkich.

W 63 r. św. Piotr ostrzegał chrześcijan w Azji Mniejszej: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie. Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając, kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu." (1 P 5,8-9). Obraz diabła jako lwa był bardzo głęboko przemawiający w czasach, gdy wierzący w Chrystusa ginęli na arenach rozszarpywani przez dzikie zwierzęta. Także do nas mocno przemawia, choć żywego lwa widzieliśmy tylko w telewizji lub w zoo.

Każdy broniłby się, gdyby zaatakował go lew – ratując swe życie starałby się użyć wszelkich środków, by odsunąć niebezpieczeństwo. Podobnie jest w życiu duchowym. Twoje starcie z szatanem, jego pokusą, jest nieuniknione. Aby zwalczyć wroga, trzeba poznać jego działanie. Postarajmy się więc rozeznać, jak działa szatan i jakie środki walki my możemy użyć.

Taktyka Szatana

Raul Salvucci, włoski teolog i egzorcysta, wyodrębnił trzy poziomy działania szatana:

1. Pokusa – działanie zwyczajne, przez które demon chce odwieść człowieka od Boga. Są to myśli przeciwne Bogu, wierze, moralności, starające zatruć serce jadem niechęci lub nienawiści skierowanej przeciw drugiemu człowiekowi.

2. Spirytyzm, magia, wróżbiarstwo, nawiedzenia domów – to działanie szatana na wyższym poziomie. Wymienione postawy, którym ulega człowiek są zaprzeczeniem chrześcijańskiej wiary, gdyż na miejsce Boga stawiają zabobon, czyli namiastkę religii. Nawet więcej: stawiają człowieka na miejscu Boga – znającego przyszłość, będącego w mocy władać życiem drugiego człowieka.

3. Opętanie – najwyższy stopień działania. Człowiek poddaje się z różnych osobistych powodów pod całkowitą władzę demona. Szatan włada wtedy ciałem i psychiką, używając ich jako swoich własnych. Szatan może wtedy też zająć duszę. Opętanie może też dotknąć osobę niewinną, która na wzór Chrystusa przechodzi próbę konfrontacji z osobowym złem, za przyzwoleniem Boga. Wtedy dusza jest wolna i żyje w kontakcie z Bogiem.

W naszych czasach rozkwitu ateistycznych, relatywistycznych i całkowicie liberalnych moralnie postaw, demon mógłby właściwie ograniczyć się do działania na płaszczyźnie pokusy. Rozwój i powszechność sięgania po poradę wróżki, praktykowania „magii" lub spirytyzmu, jaka występuje np. we Włoszech, wskazuje na wzmożoną aktywność szatana i niestety, zmniejszenie wiary u chrześcijan. Badania statystyczne stwierdziły też znaczny wzrost występowania opętań w krajach zachodniej Europy i Ameryce Północnej (co skłoniło Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne w 1994 r. i Światową Organizację Zdrowia WHO do uznania opętania jako odrębnej jednostki chorobowej).

Niektórzy teologowie porównują spektrum i natężenie działalności szatana do tych wypadków, które miały miejsce w I w. n.e. Czy oznaczałoby to, że żyjemy w czasach ostatecznych? W pewnym sensie, tak. Ale w czasach ostatecznych żyją ludzie od momentu przyjścia na świat Jezusa Chrystusa. Św. Paweł pisał do wiernych w Tesalonice, że przyjście Chrystusa jest pewne i niedługo nastąpi. Oznacza to, że tak naprawdę nie wiemy, kiedy ono nastąpi i **cały czas** trzeba być na nie przygotowanym.

Wydaje się, że w walce z Władcą ciemności człowiek jest istotą słabą i kruchą. Tak jest tylko wtedy, gdy człowiek walczy sam, o własnych siłach i porywa się z motyką na słońce, jeśli można użyć takiego kolokwialnego porównania. Siła osoby wierzącej tkwi w niezwykłej mocy, jaką daje wiara w Chrystusa. Jego mocą w każdym dniu można działać cuda, wygrywając kolejne potyczki ze swoją słabością i złem.

Metody walki duchowej

Św. Paweł w liście skierowanym do mieszkańców Azji Mniejszej, a w tym do Efezjan, zachęca usilnie do duchowej walki przeciw „rządcom świata tych ciemności i duchowym pierwiastkom zła na wyżynach niebieskich" (por. Ef 6,12). Podaje nawet strój wojownika, wymieniając poszczególne elementy duchowego rynsztunku:

„Dlatego przywdziejcie pełną *zbroję Bożą*. (…) Stańcie więc do walki *przepasawszy biodra* wasze **prawdą** i przyoblókłszy *pancerz*, którym jest **sprawiedliwość**, a *obuwszy nogi* w gotowość głoszenia **dobrej nowiny o pokoju**. W każdym położeniu bierzcie **wiarę** jako *tarczę*, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też *hełm* zbawienia i *miecz* Ducha, to jest **słowo Boże** – wśród wszelakiej modlitwy i błagania" (Ef 6,13-18a). Kto ubierze na swoją duszę taką zbroję, nie musi się lękać żadnego ataku złego ducha.

Czego najbardziej boi się szatan? Nie święconej wody, lecz konfesjonału. Najlepszą metodą walki ze Złym jest regularna spowiedź święta, która nie pozostawia dla demona ani jednego fragmentu serca. Całkowite oczyszczenie i trwanie w łasce uświęcającej, wspomagane przez częste przyjmowanie komunii św., jest najprostszą drogą do zwycięstwa. Również wytrwała modlitwa i rozważanie słów zawartych w Piśmie Świętym, jest nieodłącznym orężem i siłą napędową życia duchowego.

Na koniec jedna uwaga. Nigdy nie należy się bać szatana, ani demonizować różnych aspektów życia. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus miała kiedyś straszny sen, w którym atakowało ją kilkanaście demonów. Ona powiedziała tylko „nie boję was, bo jest w mym sercu Chrystus, idźcie precz" i… diabły uciekły.

Szatan ma największą satysfakcję, nie wtedy, gdy ktoś ulegnie pokusie i zgrzeszy, lecz gdy tkwi w grzechu i nie chce nawrócenia. Oby nikt z nas nie leżał w grzechu, bo wtedy jest się rzeczywiście w mocy złego ducha. Podejmijmy więc duchową walkę o swoje zbawienie – stoimy przecież po właściwej stronie barykady. Pamiętajmy: Z Chrystusem jesteśmy w stanie góry przenosić, sami nie przeniesiemy nawet garści ziemi.

Ks. Rafał Starzak

SŁOWO O RODZINIE

Elżbieta Baran

Ludzka seksualność:
dar czy przekleństwo?

Przez pięć lat studiowania psychologii uczyłam się tylko o patologii seksualności. Przez ten czas nikt nie zwrócił mojej uwagi na fakt, iż seksualność jest jednym z darów danym nam przez Boga. W psychologii, seksuologii, eksperci nie zajmują się normą (zdrowiem). Bo przecież, gdy jest wszystko w porządku, wtedy nikt nie przychodzi po poradę. To jak z zębem: rzadko kto idzie do dentysty, gdy go nie boli ząb. Z drugiej strony, czy różnica pomiędzy normą a patologią jest tak wielka?

Ale zacznijmy od początku i spróbujmy odpowiedzieć na pytanie: ludzka seksualność jest darem czy też przekleństwem?

Każdy człowiek, z woli Stwórcy, od urodzenia przynależy do którejś z dwóch płci, jest kobietą lub mężczyzną. Obie płcie różnią się wewnętrznie (psychicznie) i zewnętrznie (fizycznie). To sprawia, iż kobieta i mężczyzna mogą się uzupełniać wzajemnie. W pewnym momencie życia nawet występuje taka potrzeba czy też raczej pęd – wówczas człowiek zaczyna rozumieć własną ograniczoność i niewystarczalność. Tak pęd seksualny u kobiety i mężczyzny nie jest skierowany jedynie ku samym właściwościom psycho-fizjologicznym drugiej płci, ale także zwrócony jest do człowieka – wyrasta na jego podłożu możliwość miłości.

Oznacza to, że współżycie seksualne jest najwyższym stopniem intymności, zbliżenia fizycznego między kobietą i mężczyzną – stają się oni wtedy jakby jednym ciałem. Współżyją, czyli tworzą wspólnotę życia, obdarowują się sobą nawzajem. W dziedzinie zachowań i gestów fizycznych nie istnieje żadne inne działanie o podobnym stopniu intymności i intensywności zbliżenia. Ta głębia intymności sprawia, że powinien być to gest zarezerwowany wyłącznie dla mężczyzny i kobiety żyjących w więzi małżeńskiej, czyli złączonych miłością nieodwołalną, wierną oraz wyłączną. Poza tym, iż ludzka seksualność jest sposobem wyrażania miłości, to jest również sposobem przekazywania nowego życia. Z tego właśnie względu powinno dokonywać się ono jedynie między osobami, które są w stanie to nowe życie w odpowiedzialny sposób przyjąć, ochraniać je i z miłością towarzyszyć mu w rozwoju. Gdyby nie ludzka seksualność, nie byłoby nas na świecie.

W psychologii i seksuologii uważa się, iż seksualność jest integralną częścią osobowości człowieka (dokumenty ONZ oraz WHO – Światowej Organizacji Zdrowia). Najbardziej znaną teorią osobowości, która nawiązuje właśnie do rozwoju psychoseksualnego człowieka jest typologia Zygmunta Freuda. Zwracał on uwagę na kolejne fazy rozwoju psychoseksualnego, które mają odzwierciedlenie w pewnych zachowaniach dzieci, np. *faza oralna* – do 1,5 roku życia, podkreślane jest znaczenie czynności ssania i gryzienia. W teorii Freuda, kontynuowanej i rozwijanej przez jego uczniów, jest wiele priorytetowych zagadnień: seksualność dziecięca jest złożona, wielopostaciowa, stanowi formę wszelkich zboczeń; w każdym człowieku istnieją cechy homoseksualne; przyjemność oralna poprzedza satysfakcję płciową; kompleks Edypa ma charakter uniwersalny i jest konstrukcją psychiczną; nasza natura ma biseksualny charakter. Człowiek jest poniekąd skazany na swój popęd, swoją seksualność, która panuje nad nim. Ale już sam Freud zwracał uwagę, że kierowanie się np. zasadą przyjemności jest typowe dla małych dzieci oraz dla ludzi z zaburzeniami psychicznymi (nerwice, psychosomatyka). Ludzie dojrzali kierują się zasadą realizmu, a nie doraźnej przyjemności.

Z tego wynika, że jest szansa pozytywnego rozwoju psychoseksualnego, jeżeli osoba pozytywnie rozwiąże problem danej fazy, jak w typologii rozwoju psychoseksualnego Ericksona. Aby jednak tak się stało musi być spełniony szereg czynników, które warunkują przebieg rozwoju psychoseksualnego:

uwarunkowania prenatalne (biologiczna determinacja płci; stan zdrowia biologicznego i psychicznego matki; rola tzw. stresu prenatalnego mającego wpływ na późniejszy rozwój orientacji seksualnej; istnienie wad wrodzonych i zaburzeń hormonalnych);

uwarunkowania rodzinne (reakcje rodziców na płeć dziecka; więzi uczuciowe z dzieckiem; karmienie piersią i czynności opiekuńcze wobec dziecka, jako wyraz relacji uczuciowych między nim a matką; rola obojga rodziców w kreowa-

OD REDAKCJI:
Autorce cyklu „Słowo o rodzinie" - Eli składamy gratulacje z okazji narodzin dziecka! Niech Bóg roztacza nad nim Boże błogosławieństwo. Niech nowej „obywatelce" świata życie się z róż uplata!

niu ról seksualnych, partnerskich, postaw wobec płci i ciała; relacje z rodzeństwem, innymi członkami rodziny; struktura rodziny, np. warunki bytowe, system wartości);

uwarunkowania osobowościowe (fantazje erotyczne; zabawy seksualne w dzieciństwie; pierwsze doświadczenia seksualne; obraz własnego ciała i *Ja*; struktura osobowości, systemu wartości; oczekiwania, potrzeby, nastawienia, kompleksy; doświadczenia w relacjach seksualnych i związkach uczuciowych);

uwarunkowania społeczno-kulturowe (środowisko rówieśnicze, tradycje kulturowe, religijne, wpływ kultury masowej; kulturowe modele ról seksualnych, partnerskich, rodzinnych; mity i stereotypy seksualne; obyczajowość erotyczna; oddziaływanie pornografii, prasy młodzieżowej, mody; wychowanie seksualne).

Każdy z wymienionych wyżej czynników jest ważny i jego zakłócenie może mieć negatywny wpływ na przebieg rozwoju psychoseksualnego. I tak stwierdzono, iż nadopiekuńczość matek i negatywne relacje z ojcem sprzyjają rozwojowi orientacji homoseksualnej u synów, przesadny permisytywizm kreuje egocentryzm, a rygoryzm – zahamowania i obsesje seksualne.

Czym jest ludzka seksualność: darem czy przekleństwem? Okazuje się, iż może być i jednym, i drugim. Wszystko zależy od człowieka i jego wolnej woli. Każdy z nas decyduje o celowości własnej seksualności: czy będzie z niej korzystał mądrze, zgodnie z ideą Boga, czy też będzie ona zaburzona, oparta głównie na idei przyjemności.

Bibliografia

- Dziewiecki M. (2001), *...miłość pozostaje (Pedagogika miłości dla rodziców, wychowawców i wychowanków).,* Częstochowa: Edycja Świętego Pawła.
- Gierowski J.K., Lew-Starowicz Z., Mellibruda J. (2000), *Psychopatologia zjawisk społecznych.*, W: Strelau (red.), *Psychologia.*, Warszawa: PWN, T. 3, str. 729-750.
- Lew-Starowicz Z. (), *Seksuologia wieku dziecięcego i okresu dojrzewania.*, W: Popielawska (red.), *Psychiatria wieku rozwojowego.*, str. 195-216.
- Wojtyła K. (1962), *Miłość i odpowiedzialność - studium etyczne.*, Kraków: Wydawnictwo Znak.

DROGA KRZYŻOWA CZŁOWIEKA

I. Piłat
W doczesności jesteśmy skazani na cierpienie, może i na śmierć jakiejś naszej dumy, ambicji, planu; skazani za wierność Bożym przykazaniom; skazani niesłusznie przez dzieci tego świata jak Chrystus.

II. Krzyż
Brać swój krzyż, to sprostać powołaniu do podjęcia którego wzywa Ojciec. Sprostać wymaganiom, które stawia przede mną. Muszę swojemu krzyżowi sprostać, dźwigać go całym sobą: ciałem i duszą. Nigdy go nie rzucić, ale służyć.

III. Upadek
Być chrześcijaninem, to nie znaczy być wolnym od upadków. Być chrześcijaninem to znaczy podnosić się za każdym, gdy upadnę.

IV. Matka
Nigdy nie ochronisz przed cierpieniem swoich bliskich i nie próbuj. To może cię doprowadzić do sprzeniewierzenia się Bożemu prawu, a tak nie wolno.

V. Cyrenejczyk
Często stajemy w sytuacji przymusu, żyjemy pod przymusem. A trzeba wszystko czynić swobodnie z miłości.

VI. Weronika
Gesty niewiele kosztują, bywają sztuczne, fałszywe; bywają pustymi zachowaniami, które wynikają z własnej próżności i po to są, by inni nas widzieli. Ten gest był śpiewem serca.

VII. Upadek
Nie możemy rezygnować z dobra Dekalogu pod presją opinii, zdarzeń, mody-...Nie wolno...

VIII. Niewiasty
A my? Mamy płakać nad sobą? Nad własną głupotą, złym wyborem.

IX. Upadek
Trzeba zawsze wybierać dobro, nawet gdyby trzeba było wszystko utracić.

X. Szaty
W obliczu Boga liczy się tylko jedna szata - szata Łaski uświęcającej.

XI. Przybicie
Można cierpieć jak człowiek – owocnie z modlitwą za kogoś, albo jak zwierzę – bezrozumnie.

XII. Śmierć.
Moje życie, jego wybory i ofiary mają swój sens gdy patrzę w kierunku wieczności myśląc o powstaniu do wiecznego życia.

XIII. Pieta
Należymy do ruchów w Kościele - to dobrze, tworzymy mniejsze wspólnoty Kościelne - to wspaniale, musimy jednak uważać byśmy nie uznali, że poza nimi nie ma już Kościoła.

XIV. Grób
Kiedyś i ja spocznę w grobie z nadzieją powstania na końcu czasów; oby znaleźli się Ci, którzy wesprą mnie w tym oczekiwaniu modlitwą i ofiarą Mszy świętej.

Ks. Mariusz

WIELKIE SPRAWY MAŁYCH LUDZI

Z mgr Danuta Polańską – dyrektor Przedszkola Prywatnego nr 9

rozmawia Magdalena Książek

MK: Pani Danuto co można określić jako sprawę „wielkiej wagi" dla przykładowego kilkulatka?

DP: Aby określić, co dla małego dziecka jest sprawą „wielkiej wagi", należy przede wszystkim zrozumieć jego emocje, które odgrywają w życiu dziecka ogromną rolę. Wiemy, iż dziecko trzy letnie jest chwiejne emocjonalnie – od śmiechu do płaczu przechodzi w jednej chwili. Jest bardzo wrażliwe na zmiany zachodzące w otoczeniu. U niektórych dzieci pojawia się strach przed nowymi sytuacjami, niektórymi osobami, zwierzętami i dźwiękami. Rodzic nigdy nie powinien tego strachu przełamywać, zmuszając dziecko do rozmowy z obcą osobą, kontaktu ze zwierzęciem, którego się boi. Można rozmawiać o tym z dzieckiem, „oswajać" jego lęki i cierpliwie czekać, aż ustąpią.

Należy pamiętać o tym, iż na ten wiek przypada gwałtowny rozwój osobowości, bo właśnie teraz dziecko coraz częściej zdaje sobie sprawę z możliwości dominowania nad innymi. Jednocześnie dość mocno daje o sobie znać wstyd i zwątpienie. Wszystko, co dziecko robi, jest próbą własnych możliwości i umiejętności, jest dla niego „sprawą wielkiej wagi". To, co potrafi zrobić i jak dobrze – jest miarą tego, kim jest. Gdy odnosi sukcesy, czuje się dumne i chętnie podejmuje nowe wyzwania. Trzylatek bez przerwy zadaje pytania: dlaczego? po co? gdzie? kiedy? Oczekuje

od nas wyczerpujących odpowiedzi. Dla niego wszystko jest ciekawe i ważne. Należy więc poważnie traktować dziecięce pytania, nawet jeśli dotyczą błahych dla nas spraw.

Ponadto w tym okresie rodzice powinni szczególnie rozwijać dziecięcą samodzielność, odwagę i przygotowywać dziecko do bycia odpowiedzialnym za „sprawy wielkiej wagi".

A teraz przyjrzyjmy się teraz czterolatkowi. Czterolatek jest bardziej samodzielny i zaradny, łatwiej przystosowuje się do grupy przedszkolnej i nawiązuje przyjaźnie, ma życzliwy stosunek do kolegów, ale też charakteryzuje go duża impulsywność, egocentryzm, a czasami nawet agresywność. Jest mocno skoncentrowany na sobie, ale lubi też towarzystwo. Chętnie przystępuje do zabaw z innymi dziećmi. W tym wieku maleje już strach przed nieznanymi osobami, zwierzętami i sytuacjami. Ponadto czterolatek potrafi zorganizować swoje działania tak, by osiągnąć określony cel. Malec zaczyna rozumieć, że czasem niektórymi rzeczami trzeba podzielić się z rodzeństwem czy kolegą, nie hałasować, pomóc mamie, gdy o to prosi. Nie zawsze uda się dłużej wytrwać w postanowieniu, ale zrozumienie dla takiej postawy już jest.

MK: Czy np. pojawienie się w domu rodzeństwa, nowego domownika, możemy określić jako swoisty przełom w życiu dziecka?

DP: Z pewnością wzbogacenie się rodziny o nowego domownika jest wielkim przeżyciem dla wszystkich. A tym bardziej dla dziecka. Jak więc przygotować dziecko na ten moment? Co zrobić, jeśli dziecko będzie zazdrosne? Myślę, że odpowiedzi na te pytania są bardziej kwestią zdrowego rozsądku niż specjalistycznej wiedzy psychologicznej. Zależą one także w dużym stopniu od temperamentu dziecka. Charakter dziecka i jego wcześniejsze doświadczenia życiowe zadecydują o tym, jaką postawę przyjmie ono wobec nowego domownika (i potencjalnego rywala). Niektóre dzieci są zadowolone i podniecone zmianą. Inne natomiast nie są tak przyjacielskie. I cóż począć? Należy pamiętać przede wszystkim o tym , aby znaleźć dla starszego dziecka czas i sprawić, by czuło się ważne i doceniane.

MK: A pójście do przedszkola, wejście w nowe otoczenie?.

DP: Pójście do przedszkola jest także wielkim przeżyciem i z pewnością stanowi przełom w życiu dziecka. Można nawet powiedzieć, iż pójście do przedszkola jest momentem krytycznym w życiu dziecka 3-letniego, gdyż wiąże się z rozłąką z matką. Ponadto rozwój społeczny trzylatka nie sprzyja dobrej adaptacji. Jest to okres intensywnego poznawania i tworzenia obrazu własnej osoby poprzez odróżnianie siebie od reszty świata, a to nie sprzyja podporządkowaniu się nieznanemu środowisku, spełnianiu jego wymagań, przestrzeganiu reguł, co jest przecież nieuchronne w przedszkolu.

MK: Jak może zareagować dziecko na tego typu zdarzenia (jak pójście do przedszkola)?

DP: Reakcje dzieci wkraczających w życie przedszkolne są bardzo różne. W swojej pracy pedagogicznej spotkałam bardzo wielu trzylatków, którzy bez większych problemów rozpoczęli ten nowy okres w swoim życiu. Były i takie przypadki, które spędzały sen z powiek. Od czego to zależy? I tu zachęcam rodziców do chwili refleksji. Najważniejszą potrzebą małego dziecka jest bezpieczeństwo. Niezaspokojenie tej potrzeby powoduje u dziecka pojawienie się poczucia opuszczenia, braku miłości, zagrożenia i lęku. Małe dziecko ma niewielką odporność na różnorodne bodźce pochodzące z otoczenia, a dziecko wchodzące w nowe środowisko społeczne, jakim jest przedszkole, doświadcza działania dużej ilości silnych bodźców. W przedszkolu panują zazwyczaj inne zasady niż

W dniu **6 lutego** obchodziła swoje imieniny **siostra Dorota**, organistka w naszej parafii. Drogiej Solenizantce życzymy, aby Boża radość i pokój zawsze gościły w jej sercu. Niech Boża miłość będzie źródłem siły i inspiracją w codziennym życiu zakonnym.

Szczęść Boże - życzy Redakcja

w domu, nauczyciel opiekuje się grupą dzieci, nie tylko jednym, trzeba dzielić się zabawkami itp. Tak więc spokojne życie w zaciszu rodzinnego domu pod czułym okiem najbliższych – wraz z pójściem do przedszkola bezpowrotnie mija, a Maluszki zaczynają poznawać świat całkiem nowych przeżyć.
Ponadto codzienne kontakty z rówieśnikami i nowymi osobami są niekiedy wyczerpujące. Dzieci bardzo różnie przeżywają swoje zmartwienia, różnie pokonują stres. Na przykład z grzecznego i spokojnego nasz maluch zmienia się nagle w złośnika, który tupie, krzyczy, kaprysi, zabiera innym dzieciom zabawki, bombarduje rodzica niemożliwymi do spełnienia żądaniami. Nierzadko rodzice są przerażeni, widząc jakie uczucia malują się na twarzach ich dzieci. Takie ataki agresji pojawiają się u przedszkolaków dość często. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że agresja może być oznaką dziecięcego stresu i w większości przypadków jest wołaniem o pomoc. W takich wypadkach należy poświęcić maluchowi więcej uwagi, nawet kosztem rezygnacji z innych ważnych zajęć. Wspólna zabawa, rozmowa, spacer mogą pomóc w szybkim rozładowaniu napięć, a ponadto będą okazją do wyrażenia rodzicielskiej miłości.

MK: Co może, a co nie powinno nas jako rodziców zaniepokoić w zachowaniu dziecka. Gdzie wtedy szukać rady?
DP: To bardzo rozległe pytanie. Ale może skupimy się np. na potrzebie współdziałania dziecka w grupie. Trzylatek nie ma jeszcze wielkich potrzeb związanych ze współdziałaniem w przedszkolnej grupie, u czterolatka się pojawiają, u pięciolatka – rozkwitają, a u sześciolatka kwitną już na dobre i trudno wyobrazić sobie, by mogło być inaczej.
Jeśli cztero-, pięcio- i sześciolatek wciąż unika kolegów, nie dołącza do zabaw w grupie, nie szuka towarzystwa i nie odpowiada na żadne zachęty (ze strony dzieci, wychowawczyń przedszkolnych) sygnał to niewątpliwy, że dziecko ma problemy ze swoimi emocjami, z funkcjonowaniem w grupie, może złe doświadczenia związane z rówieśnikami, a może brak wiary, że bycie z innymi może być źródłem radości.
Lęk, nieśmiałość, niskie poczucie własnej atrakcyjności, brak pewności siebie, brak umiejętności współżycia z innymi – wszystko to powinno być jak najszybciej wyjaśnione. I tu rodzic może skorzystać z pomocy nauczycieli, psychologa przedszkolnego, czy też swojego lekarza pediatry.

MK: Zbliża się okres „rekrutacji" do przedszkoli. Jak wygląda to od strony technicznej?
DP: W przedszkolach samorządowych zapisy odbywają się w miesiącu kwietniu. Należy wypełnić kartę zapisu dziecka i złożyć do końca kwietnia w kancelarii przedszkola. Natomiast w przedszkolach prywatnych okres naboru nowych dzieci może rozpoczynać się już nieco wcześniej. Ponadto każda placówka prywatna ma swoją własną procedurę przyjęć. Mogę jedynie podać przykład własnego prywatnego przedszkola. Otóż zapisy nowych dzieci odbywają się od marca, aż do wyczerpania miejsc. Choć przyznam, iż niektórzy zapobiegliwi rodzice zgłosili swoje pociechy znacznie wcześniej, bo już w okresie jesieni.
W naszym Przedszkolu, które prowadzę od 11 lat, wypracowaliśmy sobie własny program wczesnej adaptacji dzieci i ich rodziców. Ma on na celu ułatwienie dzieciom przekroczenia progu dom – przedszkole, skrócenie okresu adaptacji dzieci we wrześniu. A ponadto ważne jest obniżenie lęku rodziców i zdobycie ich zaufania, które jest podstawą dalszej współpracy. Zajęcia adaptacyjne są bardzo ważne nie tylko dla dzieci, ale także dla rodziców. Podczas zajęć stopniowo łagodzą oni swoje obawy związane z posłaniem dziecka do przedszkola, widzą, że ich pociecha świetnie czuje się w grupie, a nauczyciel jest zawsze gotowy do pomocy, ciepły i otwarty.

MK: Jak pomóc dzieciom przejść przez trudny okres adaptacji przedszkolnej?
DP: Już wcześniej wspomniałam o programie adaptacyjnym. Warto więc upewnić się, czy w przedszkolu do którego zamierzamy zapisać dziecko taki program jest realizowany i w jaki sposób. Ale obok programu adaptacyjnego, jaki oferuje przedszkole, najważniejsze dla dziecka jest poczucie bezpieczeństwa i miłości, jakie wynosi z domu rodzinnego. To jest podstawą rozwiązania każdego problemu adaptacyjnego.

MK: Proszę o kilka konkretnych wskazówek dla rodzica, którego dziecko stanie się od września przedszkolakiem.
DP: Otóż:
- Należy uprzedzić malucha: „Już za tydzień, (…) już jutro idziemy poznać twoje przedszkole. Z pewnością będzie tam bardzo miło" itp.
- Proszę opowiadać często o przedszkolu, jako o miłym i bezpiecznym miejscu. Można powiedzieć dziecku, że nawet osoby dorosłe czują zdenerwowanie wchodząc w nowe środowisko, np. w pierwszym dniu pracy itp.
- Należy przygotować dziecko do rozstania, zostawiając je na dłużej np. u cioci.
- Uczyć w domu samodzielności. Im dziecko jest bardziej samodzielne, tym łatwiej mu dostosować się do nowych warunków.
- Skorzystać z programu adaptacyjnego, a tym samym pozwolić, aby Maluch oswoił się z nowym środowiskiem u boku bliskiej mu osoby.
- Czas pobytu dziecka w przedszkolu na początku nie powinien być długi. Małe dziecko szybko się męczy, zwłaszcza kiedy ma dużo wrażeń.
- Dziecku będzie raźniej, jeśli weźmie z domu ukochaną przytulankę.
- Nie można oszukiwać dziecka! Jeśli rodzic obiecał, że będzie z dzieckiem w przedszkolu, dopóki się nie przyzwyczai, to nie powinien wymykać się z sali, gdy Maluch się bawi. Następnym razem nie uwierzy.
- Pożegnanie powinno odbywać się bez pośpiechu, ale jednocześnie bez zbędnego przedłużania samego momentu rozstania.
- Bardzo ważne są pieszczoty, pocałunki, podziw malujący się na twarzy rodzica, gdy patrzy na dziecko

Zdaję sobie sprawę, iż nie wyczerpałam tematu „wielkich sprawy małych ludzi", a jedynie nakreśliłam pewne problemy.

Podsumowując naszą rozmowę chciałabym powiedzieć, iż „wielką sprawą" dla nas rodziców jest codzienne, jak najczęstsze zapewnianie dziecka o naszej miłości. **Ono powinno czuć, widzieć i słyszeć, że jest kochane, a wtedy pokona wszystkie wyzwania jakie przyniesie mu życie.**

Magdalena Książek

JAK TO JEST BYĆ MINISTRANTEM...

Ostatnio na łamach naszego pisma wypowiedziały się mamy ministrantów. W bieżącym numerze oddajemy głos drugiej stronie. Ministrant z kilkuletnim stażem opowie nam o tym jaką drogę przebył „do ołtarza".

Do służby przy ołtarzu zachęciła mnie, jak i mojego starszego brata, mama. Moje przystąpienie do służby liturgicznej na początku wymagało wysiłku. Uczył nas ks. Krzysztof Karnas. Uczyliśmy się teorii i praktyki służby liturgicznej. Na końcu praktyk każdy z nas musiał napisać sprawdzian z całego omówionego materiału. Nie był on łatwy; do tej pory pamiętam jedno z pytań, na którym straciłem ważne punkty. Pytanie brzmiało: „Podaj znaczenie słowa >>konfesjonał<<". Zupełnie nie zauważyłem tego pytania, ale miałem wielkie szczęście, gdyż starczyło mi punktów, by zostać ministrantem.

W końcu doczekałem się mszy świętej, na której mieliśmy być wyświęceni na ministrantów. Była to bardzo ważna chwila. Gdy rodzice założyli mi komżę, poczułem w sercu radość, pewne wyróżnienie, jakie spotkało mnie i moich kolegów. Bardzo przejąłem się moją pierwszą służbą przy ołtarzu. Wewnątrz siebie czułem jakby wielki strach, lecz na zewnątrz próbowałem to ukryć: śmiałem

się do kolegów i zachowywałem się bardzo grzecznie. Po kilku tygodniach czułem się bardzo dobrze przy ołtarzu, znałem prawie wszystkich ministrantów i lektorów, próbowałem zdobyć ich uznanie. Na mojej pierwszej zbiórce ministranckiej poznałem znanego i sławnego Marcina Skrzypka, który starał się byśmy ładnie i godnie służyli przy ołtarzu. Co prawda siał grozę, ale według mnie było to potrzebne. Z wiekiem przychodziło doświadczenie i wprawa do funkcji przy ołtarzu.

Początkowo byłem bardzo gorliwym ministrantem – nie opuszczałem żadnych obowiązkowych mszy świętych, a nawet chodziłem na nadobowiązkowe oraz liczne nabożeństwa. Wstawałem wcześnie rano, wieczorem zaś przerywałem zabawę z kolegami i udawałem się na mszę świętą. W miarę upływu lat stałem się mniej gorliwym ministrantem, co było spowodowane nauką i dodatkowymi zajęciami.

Bardzo dobrze wspominam turnieje ministranckie, organizowane przez lektorów i księży. Najpopularniejszym turniejem w ministranckim gronie był i jest „Turniej O Puchar Proboszczów". Prawie zawsze z takich wspaniałych imprez przynoszę do domu jakieś nagrody i medale, co mnie bardzo cieszy. Takie imprezy mobilizują mnie do dalszej służby. Jestem ministrantem od około pięciu lat i cieszę się z tego, że mam zaszczyt służyć Panu Bogu. Bardzo dziękuję mamie, która zachęciła mnie do służby liturgicznej, pomagała mi rano wstawać i często prasowała mi komżę. Mam nadzieję, że wytrwam w dalszej służbie Jezusowi. Obecnie przygotowuję się do posługi lektorskiej.

Karol Relich

Dzień **19 stycznia** to święto patrona księdza **Mariusza Słoniny**. Z tej okazji drogiemu Solenizantowi składamy najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Bożego. Życzymy, by każdy dzień życia kapłańskiego był przepełniony miłością Boga i bliźniego, a Matka Boska Zwycięska była Opiekunką i Wspomożycielką.

Szczęść Boże - Życzy Redakcja

Z KSIĄG PARAFIALNYCH

Odeszli do wieczności:

Zofia Olejarczyk (1923), Franciszka Sarga (1929), Władysława Żuchowska (1925), Jan Andrzej Korba (1934), Anna Maria Grabowska (1923), Józef Franaszek (1931), Wojciech Wacław Radwański (1956), Jacek Krzysztof Bolek (1935), Władysława Malada (1924), Zofia Wilkosz (1927), Jacek Weiss (1952), Mieczysław Karol Liszka (1931), Maria Tomasik (1925), Barbara Pietruszka (1958), Janina Olga Grondziel (1919), Zbigniew Michalik (1953), Józefa Kisielewska (1926), Jan Baran (1929), Andrzej Marek Norek (1956), Władysław Wątor (1942), Stanisław Jędras (1926)

Połączyli się Sakramentem Małżeństwa:

Krzysztof Rytter i Anna Barbara Komorowska, Henryk Krzych i Celina Helena Tryczyńska, Adam Andrzej Zajączkowski i Katarzyna Ligia Walczak

Sakramentu Chrztu Św. dostąpili:

Wiktoria Julia Chwastarz, Kacper Paweł Ślusarczyk, Emilia Kasperczyk, Łukasz Kasperczyk, Samuel Wiktor Leśniak, Kacper Daniel Ciepała, Piotr Łukasz Stefan, Julia Emilia Orzechowska, Szymon Szewczyk, Magdalena Małgorzata Adamska, Daniel Bartosz Janiak, Gabriela Róża Nazim, Gabriela Róża Chojnacka, Marek Tadeusz Kłapsa, Kuba Paweł Walor, Kacper Paweł Walor, Dominik Karol Górecki, Szymon Piotr Szostak, Kacper Hubert Szostak, Kamil Robert Adamczyk

Drogi przyjacielu!

W ostatnią środę rozpoczął się okres Wielkiego Postu, który jest czasem szczególnym dla Ciebie. Jest czasem, gdy starasz się uporządkować swoje życie, sprawy. Przynajmniej zawsze masz na początku takie właśnie pragnienie, bardzo byś tego chciał, czasem chcesz coś zmienić w codzienności, chcesz zrobić krok do przodu. Mam dla Ciebie taką małą propozycję, abyś w jakimś stopniu wykorzystał ten czas wielu szans. Przygotowałem specjalnie dla Ciebie taki jakby kalendarzyk na czas wielkiego Postu z moimi propozycjami. Każdy tydzień będzie związany z jakimś konkretnym tematem. Każdy dzień będzie miał przyporządkowaną swoją modlitwę i przemyślenia. Chciałbym, aby to, co tam będzie prezentowane sprzyjało Twemu rozwojowi zarówno duchowemu jak i temu, który tyczy się naszej codzienności, dojrzałości. I chciałbym, żebyś do tego dojrzale podszedł, to znaczy, żeby to wszystko spokojnie przyjmować i starać się wypracować sobie sposób na rozwiązywanie, choć małym kroczkiem, jakiegoś problemu, który może pojawi się w twoim życiu. Ale pamiętaj, że wiele będzie zależało od Ciebie! Jeżeli będziesz chciał, to swoje różne przemyślenia możesz notować w jakimś dzienniczku, jeżeli uznasz to za potrzebne. Zachęcam również do częstszego udziału we Mszy św. Ale tak, abyś na nią szedł zawsze z jakąś intencją, a to może ci pomóc w większym skupieniu. Zachęcam również, aby o tym, o czym będziesz rozmyślał w czasie modlitwy rozmawiał z Jezusem. I pamiętaj o ciszy i skupieniu! Serdecznie pozdrawiam!

I TYDZIEŃ – Bóg i ja

05.03 Niedziela
- Dzień **Dojrzałości**

W tym dniu proponuję przeczytać jakiś jeden artykuł z prasy religijnej, który coś będzie wnosił do twojego życia religijnego, duchowego. Polecam w szczególności Gościa Niedzielnego, który podejmuje wiele tematów dotyczących różnych sfer naszego życia.

06.03 Poniedziałek
– Dzień **Otwartości**

Spróbuj teraz pomyśleć jakie miejsce w twoim życiu tak naprawdę zajmuje Bóg, religia? Czy jesteś otwarty na Jego działanie? Czy naprawdę rozmawiasz z Nim podczas modlitwy? Jak wygląda twoja modlitwa? Czy możesz o Niej powiedzieć, że jest szczerą, prawdziwą, naturalną rozmową z Bogiem? Czy pragniesz oddawać Mu swoje plany, czy chcesz by On był naprawdę obecny w Twoich przedsięwzięciach, celach? Czy możesz o sobie powiedzieć, że w Twoim życiu Bóg jest w centrum? Pomyśl, co Ci może dać dobry, szczery kontakt z Bogiem?
Dziś fragment z Pisma Św.: Mt 26, 36 – 46

07.03 Wtorek
– Dzień **Przebaczenia**

Zastanów się dziś nad słowem „przebaczam" i" przepraszam". Co one dla Ciebie oznaczają? Czy często ich używasz? Czy podczas Twojej modlitwy wieczornej jest czas na rachunek sumienia z całego dnia? Co on może Ci dać? W czym pomóc? Czy wierzysz w to, że Bóg przebacza Twoje grzechy? Jak wygląda twoje przygotowanie do sakramentu pokuty? Czy jesteś z tego zadowolony?
Dziś odmawiając litanię do Serca Pana Jezusa prosząc o umiejętność przebaczania i przepraszania i zatrzymaj się przez chwilę przy wezwaniu „Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze" i pomyśl, co one dla Ciebie oznaczają.
Litania do Serca Pana Jezusa

08.03 Środa
– Dzień **Rozważania**

Drzewo niewiele znaczy bez korzeni, a te większość swych funkcji spełniają pod ziemią. Młode korzenie pobierają z gleby wodę i sole mineralne. Starsze odbierają te składniki i transportują je do pnia.
Aby utrzymać drzewo przy życiu w okresie uśpienia, korzenie magazynują pokarm, podobnie jak niedźwiedź magazynuje tkankę tłuszczową, by zapaść w zimowy sen i przetrwać aż do wiosny. Pożywienie przechowywane w korzeniach zapewnia energię oraz pokarm, który jest niezbędny, kiedy zaczyna się ocieplać i nadchodzi etap nowego rozrostu.
Drzewa nigdy nie przestają się rozwijać. Jakiś rodzaj wzrostu dokonuje się przez cały okres ich życia. Formują się nowe korzenie, pojawiają młode gałązki, stara kora odpada, by nowa mogła zająć jej miejsce.

Bez korzeni, które zapewniają podporę mechaniczną, działają na podobieństwo kotwicy i magazynują pożywienie, drzewo przewróciłoby się.
Ten sam Pan Bóg, który dba o drzewa, zapewniając im tak zawiły system dostarczania pokarmu, daje każdemu z nas jedzenie, wodę i powietrze, które z kolei nam jest niezbędne do życia. Daje nam rodzinę, przyjaciół, możliwości i zaopatrzenie, abyśmy mogli wypełnić naszym życiem Jego plan. Nie potrafimy Pana Boga „zobaczyć" na oczy, lecz wiemy, że On jest, działając dla naszego dobra podobnie, jak ukryta pod ziemią, wspaniale rozwinięta sieć korzeni. Taka jest Jego natura - Boga, który podtrzymuje życie.
Czy byłeś kiedykolwiek głodny? Jezus jest Chlebem Życia; On obiecuje, że kto przychodzi do Niego, nigdy nie zazna głodu (zob. J 6, 35).
Czy odczuwałeś kiedyś pragnienie? Przy studni Jezus powiedział Samarytance: „Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki" (J 4, 14).

09.03 Czwartek
– Dzień **Zaufania** i **Współpracy**

W dzisiejszym dniu pomyśl o tym jak wygląda Twoja współpraca z Jezusem. Czy ufasz Jezusowi? Czy ufasz Mu, że On, jeżeli Go tylko poprosisz może przemieniać Twoje życie, że może pomóc Ci w trudnościach, w pracy nad sobą? Co oznacza słowo współpracować? Czy z Nim współpracujesz? W jaki sposób? Jakie są owoce tej współpracy? Czy w ogóle są? Czy prosisz Go o pomoc? Co mogę zrobić, aby ta współpraca była owocniejsza? Teraz zastanów się, w jakich dziedzinach Twojego życia chciałbyś w najbliższym czasie mocniej, owocniej popracować.

Odmawiając dziesiątek Różańca św. i rozważając tajemnicę „Ustanowienie Eucharystii" módl się o jak najlepszą, dojrzałą współpracę z Jezusem.

10.03 Piątek
– Dzień **Odpowiedzialności**

Jak myślisz, za co jesteś odpowiedzialny w twojej relacji z Bogiem? Czy masz świadomość tego, że za każde słowo, gest, myśl, czyn będziesz odpowiadał kiedyś przed Bogiem? Czy jesteś sumienny, systematyczny w codziennej modlitwie? Czy wywiązujesz się ze wszystkich obietnic złożonych Panu Bogu? Czy masz świadomość tego, że będziesz odpowiadał za niewykorzystane talenty, umiejętności? Pomyśl teraz, za kogo jesteś odpowiedzialny przed Bogiem?

Koronka do Miłosierdzia Bożego
(intencja własna)

11.03 Sobota
– Dzień **Wdzięczności**

Czy dziękujesz Bogu, za to, co od Niego otrzymujesz? Czy dostrzegasz wszystkie Jego dary, które On Ci każdego dnia ofiaruje? Za co chciałbyś dziś w szczególny sposób podziękować Jezusowi? Pomyśl też nad tym, jak się za to wszystko odwdzięczasz? Czy w Twojej wieczornej modlitwie jest przeznaczony czas na dziękczynienie?

Litania do Matki Bożej – przez wezwania tej modlitwy dziękuj przez Maryję za to wszystko, co otrzymałeś od Boga! Zatrzymaj się chwilę na wezwaniu „Matko Chrystusowa" i pomyśl, co dla Ciebie to oznacza.

II TYDZIEŃ – Moja osoba i ja

12.03 Niedziela
– Dzień **Dojrzałości**

Prasa religijna, proszę wybrać sobie jakiś artykuł.

13.03 Poniedziałek
– Dzień **Otwartości i Wartości**

W dniu otwartości spójrz na siebie. Przez chwilę zastanów się nad tym, jakim człowiekiem chciałbyś być, co byś na dzień dzisiejszy chciał robić w przyszłości? Czy masz jakieś cele, które chciałbyś osiągnąć? Jak się odnosisz do siebie? Czy wierzysz w zrealizowanie tych celów? Czy wierzysz w swoje możliwości? Czy masz świadomość tego, że od ciebie wiele zależy? Czy kochasz siebie, akceptujesz, takim, jakim jesteś? Czy uważasz się za człowieka wartościowego? Jakie są dla ciebie najważniejsze wartości? Czy wierzysz w to, że jesteś dzieckiem Boga i jesteś dla niego kimś wyjątkowym, niepowtarzalnym? Co robisz z tą wyjątkowością i niepowtarzalnością? Spróbuj teraz wymienić 3 cechy, umiejętności, za które się cenisz. Pomyśl, co Ci może dać prawdziwa wiedza o sobie samym.
Fragment Pisma Św. Łk 5, 1 – 11

14.03 Wtorek
– Dzień **Przebaczenia**

Pomyśl przez chwilę, czy potrafisz przyznawać się do popełnionych błędów, grzechów? Co wtedy robisz? Czy potrafisz przebaczyć sobie samemu? Czy umiesz wybaczać drugiemu człowiekowi, który wyrządzi Ci krzywdę? Jak się wobec niego zachowujesz? Jak możesz nazwać tą postawę? Jak odnosisz się do osoby, która wyrządziła Ci zło? Czy jesteś wobec niej obojętny? Czy czasem nie bagatelizujesz tego? Pomyśl, jak się czujesz, gdy masz świadomość tego, że nie żyjesz w zgodzie z samym sobą i bliźnim? A co by się stało, gdybyś już nie miał możliwości pogodzenia się z drugą osobą? A teraz zastanów się nad tym, co się dzieje z Tobą, gdy to Ty wyrządzasz krzywdę drugiemu? Czy starasz się pogodzić? Co byś doradził osobie, która wyrządziła komuś

jakieś zło, krzywdę?
Litania do Serca Pana Jezusa, zatrzymaj się przy wezwaniu „Serce Jezusa, dobroci i miłości pełne" i przez chwilę zastanów się, co ono dla Ciebie znaczy. W tej litanii módl się za siebie, by serce Jezusa tak przemieniało twoje serce, aby ono potrafiło dojrzale przebaczać sobie, drugiemu człowiekowi i żyć w zgodzie z samym sobą i innymi.

15.03 Środa
– Dzień **Rozważania**

Większość ludzi pytana o to, czy lepiej być dumnym czy pokornym, odpowiedziałoby „pokornym", gdyż nauczono nas, że duma to grzech. Jednak jeśli uważamy, że bycie pokornym uwłacza naszej godności lub nie pozwala na wychylanie się ponad przeciętność, to mamy złą definicję pokory.
Człowiek pokorny we wszystkich sytuacjach pozostaje otwarty na pouczanie, wiedząc, że Bóg jest tak dalece wspaniały, a on sam musi się jeszcze wiele nauczyć. Pokora przychodzi, gdy odkrywamy, że Bóg kocha nas takimi, jakimi jesteśmy, że okaże nam cierpliwość, gdy postaramy się być podobnymi do Niego w charakterze, słowie i uczynkach.
Denis Waitley - mówca i pisarz - napisał tak: „Kiedy dosięgasz dna, wówczas radością jest akceptowanie siebie takiego, jakim jesteś właśnie w owej chwili osoby niedoskonałej, zmieniającej się, dojrzewającej i posiadającej swoją godność. Zdaj sobie sprawę z tego, że polubienie samego siebie i poczucie, iż jesteś na swój własny sposób w porządku, to wcale nie egoizm. Bądź dumny ze swych dokonań i - co znacznie ważniejsze - z tej niepowtarzalnej osoby, która właśnie w tej chwili żyje, po prostu żyje. Zrozum prawdę, że chociaż nie rodzimy się wyposażeni w jednakowe cechy fizyczne czy umysłowe, chociaż każdy z nas jest indywidualnością, to jednak mamy takie samo prawo do odczuwania szczęścia i radości płynącej z przekonania, że zasługujemy w życiu na coś najlepszego."
Jeśli dzisiaj osiągnąłeś jakieś zwycięstwo, jeśli zasłużyłeś na nagrodę, jeśli zrobiłeś coś dobrego, jeśli pokonałeś siebie w akcie miłości i miłosierdzia w stosunku do innej istoty ludzkiej, rozraduj się tym! Rozkoszuj się świadomością, że Pan Bóg przemienia Twoje życie i przez Twoje życie.
Zachwycanie się Bożymi dziełami nie jest pychą. To jedna z form uwielbiania Twego Ojca, który jest z Ciebie dumny, ilekroć uda Ci się zachować Jego przykazania i plan. Cała chwała należna jest Jemu. A to z tego powodu, że jedynie z Nim odnosimy sukcesy.

16.03 Czwartek
– Dzień **Zaufania i Współpracy**

Czy uważasz się za człowieka godnego zaufania? Czy ufasz sobie, że to, co robisz jest dobre? Czy pracujesz nad sobą? Czy dostrzegasz owoce tej pracy? Czy zwracasz się do kogoś o pomoc? Czy może uważasz, że sam jesteś w stanie osiągnąć pewne cele? Czy masz pragnienie bycia człowiekiem świadomym i dojrzałym? Co robisz w tym kierunku? Podaj przykłady ze swojego życia. Co musisz zrobić, żeby praca nad sobą przynosiła owoce? Jakie dałbyś rady komuś, kto chciałby rozpocząć taką pracę?
Odmawiając i rozważając tajemnicę Zesłania Ducha Świętego módl się o potrzebne ci dary, które sprawią, które pomogą Ci w codziennej pracy nad sobą, że będziesz coraz dojrzalej patrzył na życie, na siebie i tych wszystkich, którzy pojawią się na twojej drodze życiowej. Módl się o dar wytrwałości i cierpliwości.

17.03 Piątek
– Dzień **Odpowiedzialności**

Zastanów się przez moment jak wygląda twoja odpowiedzialność wobec siebie. Czy masz świadomość tego, że od dzisiejszego dnia może zależeć twoje jutro, pojutrze, często całe i różne jego sfery (fizyczna, psychiczna, intelektualna, duchowa, seksualna)? Czy masz świadomość tego, że przez twój brak odpowiedzialności możesz doprowadzić do tego, że Ty lub inna osoba będzie miała poważne problemy? Jak i na co wykorzystujesz czas? Czym się kierujesz przy podejmowaniu decyzji? Czy uważasz się za człowieka leniwego? Czy zawsze sprawy najważniejsze są najpierw wykonywane?
Koronka do Bożego Miłosierdzia – módl się o to byś umiał wszystkie sprawy doprowadzać do końca zgodnie z Wolą Bożą

18.03 Sobota
– Dzień **Wdzięczności**

W dzisiejszym dniu pomyśl o jakiejś sytuacji z twojego życia, kiedy ktoś Ci podziękował, może mówiąc do Ciebie bezpośrednio albo zawierając słowa wdzięczności w liście czy w czymś podobnym, może jakimś geście. Spróbuj pomyśleć, co dobrego robisz dla innych? Czy masz świadomość tego, że jesteś innym ludziom potrzebny, potrzebna, że oni Cię potrzebują, że czasem czekają na jakiś miły, dobry gest, słowo? Jak się czujesz, gdy komuś dziękujesz? Pomyśl dzisiaj również nad takimi słowami i gestami, które dają do zrozumienia innym, że warto żyć.
Litania do Matki Bożej – na dłuższą chwilę zatrzymaj się przy wezwaniu „Królowo pokoju" i spróbuj pomyśleć, co to oznacza dla Ciebie i pomódl się o prawdziwy pokój na świecie, o pokój w twoim sercu i w sercach twoich najbliższych.

III TYDZIEŃ – Moja rodzina i ja

19.03 Niedziela
– Dzień **Dojrzałości**

Prasa religijna, może też być oglądnięcie wcześniej wybranego programu telewizyjnego, przekazującego jakieś wartości, np. Między Ziemią a Niebem godz. 12.10 TVP 1

20.03 Poniedziałek
– Dzień **Otwartości**

Ten tydzień będzie poświęcony Twojej rodzinie i Twoim relacjom z Twoimi najbliższymi. Przez chwilę pomyśl o całej twojej najbliższej rodzinie. Pomyśl o nich, kim oni dla Ciebie są? Czy tak naprawdę są dla Ciebie ważni? Co dobrego czynisz dla nich? W jaki sposób z nimi rozmawiasz? Czy jest to rozmowa, w której dominuje życzliwość i dobro drugiej osoby? Czy jesteś pomocny? Czy oni mogą na ciebie liczyć? Czy interesujesz się sprawami Twojego rodzeństwa i rodziców? Co może dać Tobie i Twoim najbliższym bliskość i otwarcie na siebie?
Fragment Pisma św.: Mt 26, 69 – 75

21.03 Wtorek
– Dzień **Przebaczenia**

Teraz zastanów się nad tym, jaki jest twój stosunek do mamy, taty, brata, siostry. Czy możesz być zadowolony z Twoich relacji do najbliższych? Czy są to dobre relacje? Czy wszystkich traktujesz tak samo? Jak myślisz, dlaczego tak jest? Dzisiaj pomyśl, kogo i za co byś chciał przeprosić z rodziny? Czy wybaczyłeś najbliższym ich popełnione błędy, ale tak szczerze w swoim sercu? Pomyśl, czy czasem to Ty nie jesteś powodem kłótni w domu, złych relacji? Spróbuj też w dzisiejszym dniu pomyśleć nad dobrymi cechami Twoich najbliższych. Za, co ich cenisz? W czym byś chciał ich naśladować, co Ci się w nich podoba?

Litania do Serca Pana Jezusa, zatrzymanie się przy wezwaniu „Serce Jezusa, hojne dla wszystkich, którzy Cię wzywają" i chwila refleksji. W tej litanii módl się w intencji całej twojej rodziny, o pokój w rodzinie, o to by panowała tam prawdziwa atmosfera miłości, przebaczania, pojednania.

22.03 Środa
– Dzień **Rozważania**

Siedemnastowieczny poeta amerykański Fitz-Greene Halleck napisał: „W sercu człowieka istnieje jakiś wieczorny półmrok, zanim jego dzika pożądliwość nie zostanie ukołysana do snu." Jakże wielu ludzi oczekuje nadejścia tego momentu!
Miliony osób przed zaśnięciem myślą sobie: „W jaki sposób zdobyć tę rzecz, albo osobę, której pragnę?" „Jak mógłbym umocnić swą własną pozycję w tym życiu i osiągnąć sukces, który wydaje mi się wymykać z rąk?" „Jak mogę pokonać mych wrogów i zniszczyć przeciwników?"
Zgodnie z nauką świętego Jana Apostoła takie myśli to: „pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia" (zob. 1 J 2, 16). Podobne pragnienia potrafią w nas wzrastać, nie dając całymi dniami spokoju naszym sercom i umysłom. Na tym poziomie są tak intensywne, że nie pozwalają spać, gdyż wymagają pracy, planowania, zaangażowania, wysiłku, aby nagrodzić nas „naszą nagrodą" - jedyną, która zadowala człowieczą pychę.
Jakże możemy owe „fale dzikiej pożądliwości" ukołysać do snu? Święty Jan proponuje rozwiązanie. Daj zarazić się pasją w innej dziedzinie, w dziedzinie ponadczasowej: „Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki" (1 J 2, 15. 17).
Zdecyduj się „uwięzić" swe myśli i skierować je ku czemuś nieprzemijającemu, co przynosi nagrodę wieczną. Jeśli zamierzasz czuwać nocą, pragnąć czegoś, spraw, by to były pragnienia rzeczy Bożych. Postanów sobie pomyśleć o tym, co możesz uczynić dla budowania Królestwa Bożego, na przykład - napisać list, który mógłbyś posłać do jakiegoś człowieka przebywającego w więzieniu, podarunek, którym mógłbyś obdarzyć kogoś będącego w potrzebie, gest grzeczności wobec starszego wiekiem znajomego, słowo pociechy ofiarowane dziecku czy nastolatkowi. Jak to stwierdził jeden z mówców: „Zamiast liczyć barany, policz, na ile sposobów Baranek - Jezus Chrystus pragnie, byśmy miłowali Jego owce. A diabeł natychmiast przestanie przeszkadzać Ci zasnąć!"

23.03 Czwartek
– Dzień **Zaufania i Współpracy**

W dzisiejszym dniu przyjrzyj się dokładnie jak wygląda współpraca z twoimi najbliższymi. Czy możesz nazwać to współpracą? Czy pomagasz swoim bliskim? W jakich sprawach, dziedzinach? Czy wszystkie Twoje działania wobec każdego członka twojej rodziny są przepełnione dobrocią, życzliwością, temu by być blisko siebie i wzajemnie sobie pomagać? Spróbuj wymyślić kilka sposobów, które ułatwią ta współpracę.
Dziesiątek Różańca Świętego – tajemnica: „Cud w Kanie Galilejskiej", proś w tej modlitwie o umiejętność współpracy między wszystkimi członkami rodziny

24.03 Piątek
– Dzień **Odpowiedzialności**

Czy masz świadomość tego, że będziesz też odpowiadał za to, co uczyniłeś dla twoich najbliższych, że ty też jesteś odpowiedzialny za ich zbawienie? W jaki sposób, w jakich dziedzinach życia czujesz się za nich odpowiedzialny? Czy się modlisz za najbliższych z twojej rodziny? Jak często?

Koronka do Miłosierdzia Bożego, pomyśl w jakiej intencji chciałbyś się pomodlić, a która byłaby związana z Twoją najbliższą rodziną.

25.03 Sobota
– Dzień **Wdzięczności**

Dzisiaj pomyśl o każdym z twojej rodziny z osobna, oddzielnie o mamie, bracie, siostrze. Zastanów się za co każdemu z nich chciałbyś podziękować, za co jesteś im wdzięczny? Jak szanujesz godność każdego z nich? Jak szanujesz pracę twoich rodziców? Czy jesteś im za to wdzięczny? W jaki sposób okazujesz wdzięczność Twoim najbliższym? Czy w ogóle im ją okazujesz? Czy dziękujesz Bogu za dar twojej rodziny?
Litania do Matki Bożej, zatrzymanie się przy wezwaniu „Królowo Rodzin" i chwila refleksji, powierzenie przez tą modlitwę całej twojej rodziny Maryi.

IV TYDZIEŃ - Moi najbliżsi i ja

26.03 Niedziela
– Dzień **Dojrzałości**

Jak zawsze w tym dniu zachęcam Cię do przeczytania jakiegoś artykułu z prasy religijnej lub oglądnięcie wcześniej wybranego programu telewizyjnego, po obejrzeniu którego będziesz mógł powiedzieć, że warto było to oglądnąć.

27.03 Poniedziałek
– Dzień **Otwartości**

Obecny tydzień będzie poświęcony Twoim najbliższym, ale nie z Twojej rodziny. Dlatego też na początku pomyśl o tych osobach, które są Ci najbliższe. Mogą to być Twoi przyjaciele, chłopak czy dziewczyna, może jakaś osoba dorosła. Chciałbym, aby również codzienne refleksje dotyczyły wszystkich grup, do których należysz, może to być Twoja grupa w pracy, klasa szkolna, grupa językowa, taneczna, wspólnota oazowa, grupa, którą prowadzisz, Twoi przyjaciele itp. Pomyśl o nich wszystkich. Kto jest Ci najbliższy? Kim są te osoby dla Ciebie, jak wyglądają? Co oni dla Ciebie znaczą? Co w ogóle znaczą dla Ciebie te grupy, do których należysz? W jaki sposób się odnosisz do tych osób? Jak myślisz, czy jesteś dobrym przyjacielem, kolegą w pracy, szkole, chłopakiem, dziewczyną? Czy robisz coś, aby im z Tobą było jak najlepiej, czy w waszych stosunkach panuje atmosfera szczerości, życzliwości, zaufania?
Fragment Pisma Św.: Łk 11, 1 - 13

28.03 Wtorek
– Dzień **Przebaczenia**

W dzisiejszym dniu pomyśl przez chwilę o Twoich relacjach z Twoimi najbliższymi. Czy jesteś z nich zadowolony? Czy są pewne sprawy, które są niejasne, niewyjaśnione? Czy są jakieś osoby, z którymi żyjesz w niezgodzie? Jak myślisz, z kim powinieneś porozmawiać w najbliższym czasie w celu wyjaśnienia, przeproszenia, przebaczenia? Zastanów się, czy ty nie jesteś często powodem nieporozumień, niezgody, kłótni z twoimi najbliższymi? Czy są jakieś osoby, które chciałbyś przeprosić albo wybaczyć? Pomyśl również nad dobrymi cechami Twoich najbliższych, zastanów się, za co, ich cenisz?
Litania do Serca Pana Jezusa, dzisiaj zatrzymaj się nad wezwaniem „Serce Jezusa, źródło wszelkiej pociechy" i zastanów się, co to może dla Ciebie oznaczać, a litanię ofiaruj w intencji, która po dzisiejszym rozważaniu jest Ci bliska sercu.

29.03 Środa
– Dzień **Rozważania**

Czasami może się zdawać, że nasze życie płynie w odwrotnym kierunku. Gdy jesteśmy młodzi i mamy niewielkie doświadczenie życiowe, musimy podejmować poważne decyzje, które wpłyną na całą naszą przyszłość. Lecz możemy przecież - jak wiemy - nauczyć się czegoś od tych, którzy poprzez doświadczenia życiowe osiągnęli mądrość.
W pewnej ankiecie socjologicznej pięćdziesięciu osobom w wieku powyżej 95 roku życia lat zadano następujące pytanie: „Gdybyś mógł przeżyć swe życie raz jeszcze, co byś w nim zmienił?" Kwestionariusz wyłonił trzy grupy odpowiedzi. Gdybym mógł żyć raz jeszcze, to:
· Więcej czasu poświęciłbym na refleksję.
· Częściej podejmowałbym ryzyko.
· Robiłbym więcej rzeczy, które pozostałyby po mnie, gdy umrę.
Pewna staruszka napisała, jak chciałaby postępować, gdyby mogła żyć jeszcze raz:
„Następnym razem popełniłabym więcej pomyłek; odprężyłabym się; przeciągnęłabym się; byłabym głupsza, niż byłam w tej podróży; mniej spraw brałabym na poważnie; ryzykowałabym więcej; wspięłabym się na więcej gór i przepłynęłabym więcej rzek; jadłabym więcej lodów, a mniej fasoli; miałabym więcej rzeczywistych, a mniej wymyślonych problemów.
Bo widzisz, byłam jedną z tych osób, co to żyją rozważnie i rozsądnie z godziny na godzinę, z dnia na dzień. O, i ja miałam swoje wzloty, i gdybym miała przeżyć życie jeszcze raz, miałabym ich znacznie więcej. Właściwie nie starałabym się o nic więcej, jak tylko o te wzloty, jeden za drugim, zamiast żyć tak wiele lat bez odrywania się od ziemi."
Posłuchaj i postaraj się zrozumieć! Życie nie może być samym tylko obowiązkiem, bez odrobiny radości. Przecież pragniesz, by Twe życie miało sens dla Boga, dla Twoich bliskich, którzy idą z Tobą, i dla Ciebie samego.
Dziś wieczór pomyśl o swym życiu. Poproś Pana Boga, by pokazał Ci, jaki jest prawdziwy sens Twego ist-

nienia, do czego Cię przeznaczył - i w jaki sposób przejść przez życie radośnie.

30.03 Czwartek
– Dzień **Zaufania i Współpracy**

Chciałbym, aby dzisiejszy dzień był poświęcony rozmowom, czyli dialogu. Czym jest dla Ciebie rozmowa? Spróbuj wymyślić swoją definicję. Co może dać rozmowa? Czy rozmowa może polepszyć relacje miedzy osobami? Co jest potrzebne, aby przyniosła ona dobre owoce? Jaka ta rozmowa musi być? Jakie są według Ciebie najważniejsze cechy dojrzałej rozmowy? Czego mogę się dowiedzieć dzięki rozmowie? Czy potrafisz słuchać? Czy warto mówić o swoich oczekiwaniach, potrzebach? Jakie są tego korzyści? Czy ważne jest dzielenie się swoimi przeżyciami, radościami, smutkami? Dlaczego? Czy rozmowa może polepszyć relacje miedzy osobami, czy może polepszyć współpracę? A teraz postaraj się to przenieść na grunt Twoich najbliższych i zastanów się co możesz zrobić, by współpraca i stopień zaufania wzrósł, może właśnie dzięki rozmowie.

Dziesiątek Różańca św. – tajemnica: „Głoszenie Królestwa Bożego i wezwanie do nawrócenia" i módl się o to, aby Pan Jezus nauczył Cię umiejętności rozmawiania i słuchania.

31.03 Piątek
– Dzień **Odpowiedzialności**

Czy modlisz się za swoich najbliższych? Czy poświęcasz im czas? Czy mogą na Ciebie liczyć? Czy jesteś im pomocny? W czym to się objawia? Czy pamiętasz o ich urodzinach, imieninach? Czy zawsze wywiązujesz się ze złożonych im obietnic? Czy masz świadomość tego, że Ty też wpływasz na swoich najbliższych swoim postępowaniem, postawą, że oni Cię potrzebują i czasem potrzebują tylko twojej obecności?
Koronka do Bożego Miłosierdzia – módl się w intencji Twoich najbliższych, o potrzebne łaski i dary dla nich.

01.04 Sobota
– Dzień **Wdzięczności**

Czy dziękujesz Bogu za Twoich najbliższych? Czy dziękujesz Twoim najbliższym? Pomyśl, czy często używasz wobec nich słowa „dziękuję". Zastanów się, za co im chciałbyś podziękować. Jak im się odwdzięczasz za poświęcony czas? Postaraj się w najbliższym czasie podziękować, tym, na których Ci bardzo zależy, smsem, mailem, kartką, listem czy słowem.
Litania do Matki Bożej, dziś zatrzymaj się nad wezwaniem: „Przyczyno naszej radości" i przez chwilę pomyśl, co to może oznaczać dla Ciebie i módl się w intencji wszystkich Twoich nieprzyjaciół.

V TYDZIEŃ – Moja przyszłość i ja

02.04 Niedziela
– Dzień **Dojrzałości**

Prasa religijna, wartościowy program telewizyjny

03.04 Poniedziałek
– Dzień **Otwartości**

Teraz zastanów się przez chwilę i pomyśl w sposób dojrzały o swojej przeszłości, przypomnij sobie przede wszystkim te swoje najpiękniejsze momenty, do których lubić wracać, pomyśl o tych momentach, kiedy pojawiał się uśmiech na Twojej buzi, przypomnij sobie swoje sukcesy, pomyśl o ludziach, którzy przyczynili się do Twojej radości. Po chwili postaraj się odpowiedzieć na poniższe pytania:
Czy zastanawiałeś się nad tym, jak byś chciał, by wyglądało Twoje życie? Jeżeli nie, to pomyśl o tym teraz, jeżeli tak, to sobie jeszcze raz przypomnij o tym. Jak sobie wyobrażasz swoje życie? Jakie masz cele życiowe? Co jest dla Ciebie najważniejsze w tych celach i dlaczego? Czy jesteś w stanie sam je zrealizować? Co, lub kto, jest Ci potrzebny do tego? W dzisiejszej wieczornej modlitwie oddaj Jezusowi swoją przyszłość, podziękuj za swoją przeszłość i poproś o potrzebne dary do tego by wypełniała się Wola Jezusa względem Ciebie.

Fragment Pisma Św. J 8, 1 – 11

04.04 Wtorek
– Dzień **Bycia Człowiekiem**

W dzisiejszym dniu pomyśl o wartości bycia człowiekiem. Pomyśl, jakie są sfery, dziedziny życia człowieka. Jak o nie dbasz, jak one się u Ciebie rozwijają? Co wyróżnia człowieka od innych stworzeń? Co świadczy o tym, że jestem człowiekiem? Co to znaczy dla Ciebie nim być? Jak myślisz, dlaczego i dla kogo Bóg Cię obdarzył darem życia? Czy doceniasz i dziękujesz za ten dar? Czy masz świadomość tego, że każdy człowiek ma swoją godność, wartość, ma swoje uczucia? Jak to szanujesz? Czy masz szacunek do siebie i innych?

Litania do Serca Pana Jezusa – mód się w niej o to, byś coraz bardziej stawał się człowiekiem

05.04 Środa
– Dzień **Rozważania**

Niedawno badano reakcje dwudziestu dwóch kobiet, które doświadczały stanu natężonego lęku. Podłączono je do urządzenia monitorującego pracę serca i kazano przez dziesięć minut obserwować puls na specjalnych zegarkach. Po dwunastu tygodniach takiej obserwacji stan zdro-

wia wszystkich kobiet wyraźnie się poprawił.
W tym samym czasie przebadano dodatkowo trzydzieści trzy kobiety. Dla nich ćwiczeniem mającym zredukować lęk było czytanie czasopism. Okazało się to mniej skuteczne, niż prosta obserwacja pulsu. Co takiego jest w biciu serca, że leczy ono nasze lęki?
Jeden z lekarzy prowadzących badania twierdzi, że kiedy siadasz i koncentrujesz się na jednostajnym rytmie, zmuszony jesteś przez chwilę trwać w bezruchu.
Oddawanie się temu zadaniu przez dziesięć minut odciąga Twą uwagę od przeszłości i przyszłości - dwóch bożków nowoczesnego życia. Dzień zawiera 960 minut roboczych (przy założeniu, że śpisz osiem godzin). Lekarz ów zwraca uwagę, że każdy z nas może znaleźć dziesięć minut na tą prostą formę „medytacji" zwłaszcza, że zapłatą za to jest zmniejszenie napięcia.
W Piśmie Świętym Pan Bóg zaleca Jozuemu inny rodzaj ćwiczeń: „Niech ta Księga Prawa będzie zawsze na twych ustach: rozważaj ją w dzień i w nocy" (Joz l, 8).
Kiedy Jozue rozważał Słowo Boże, koncentrował się na czymś, co pozwalało mu w danym czasie wieść prawe życie. W jego umyśle pojawiało się przede wszystkim pytanie:, „Czego oczekuje teraz ode mnie Bóg? Jak mogę trzymać swój palec na Bożym pulsie?"
Kiedy położysz się dzisiaj spać, połóż swą rękę na sercu i przez kilka minut poczuj, jak pulsuje Twoje życie. Potem przenieś swą uwagę na puls Twego życia duchowego, na Jezusa Chrystusa, który mieszka w Twoim sercu.
Zapytaj Jezusa, o czym masz, wedle Jego zamiaru, pomyśleć przed snem.

06.04 Czwartek
– Dzień **Bycia Matką i Ojcem**

Na początku dzisiejszego dnia pomyśl o dobrych cechach, które doceniasz u swoich rodziców. Co cenisz u swojej mamy? Co cenisz u swojego taty? Czy masz świadomość tego, że już dziś przygotowujesz się do bycia tatą (chłopak) i mamą (dziewczyna)? Czy masz świadomość tego, że to od Ciebie w dużej mierze będzie zależał rozwój Twojego dziecka? Czy wiesz o tym, że przez Ciebie, Twoje postawy będzie zależał stosunek dziecka do otaczającego świata i obraz i odniesienie do Boga? Czy modlisz się o to, by być dobrym ojcem, matką? Jakie działania podejmujesz by być bardziej świadomym odpowiedzialności rodzicielskiej? Jak myślisz, jakie cechy są potrzebne do bycia dobrym tatą, mamą? Co dziś możesz zrobić by lepiej przygotować się do tego?
ˇPamiętaj, że każda osoba w jakimś sensie kiedyś będzie rodzicem, mamą, tatą, w zależności od sposobu przeżywania swojego powołania!

Dziesiątek Różańca św. – tajemnica radosna „Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni" – pomódl się o to byś kiedyś był dobrym ojcem lub matką

07.04 Piątek
– Dzień **Bycia Dobrym Wykonawcą Zawodu**

Czy jesteś osobą pracowitą, systematyczną, odpowiedzialną? Pomyśl przez chwilę, co jest ważne by być dobrym pracownikiem, by dobrze wykonywać swój zawód. Jakie cechy? W jakim zawodzie chciałbyś kiedyś pracować? Dlaczego? Jaki masz stosunek do osób, które pracują w zawodach o mniejszej skali prestiżu? Do czego ma dążyć praca człowieka? Dlaczego ludzie pracują, w jakich celach?

Koronka do Bożego Miłosierdzia – o to, by jak najlepiej przygotowywać się do pracy w zawodzie, jeżeli już pracujesz, to módl się, by jak najlepiej go wykonywać

08.04 Sobota
– Dzień Bycia **Mężem i Żoną**

Jaki jest twój stosunek do kobiet (chłopak) i mężczyzn (dziewczyna)? W jaki sposób przeżywasz swoją czystość? Czy masz świadomość tego, że źle przeżywana czystość może mieć negatywne konsekwencje w życiu małżeńskim? Czy masz świadomość tego, że już dziś przygotowujesz się do bycia mężem lub żoną? Jakie działania podejmujesz już dziś, by być dobrym mężem lub żoną? Czy modlisz się o to, by być dobrą żoną, dobrym mężem? Co już dziś możesz zrobić, by lepiej przygotować się do małżeństwa? Jak myślisz, jakie są ważne cechy, które powinien mieć Twój przyszły mąż, Twoja przyszła żona? Na czym według Ciebie polega dojrzałe podejście do bycia z drugą osobą? Pomyśl przez chwilę też jak sobie wyobrażasz swoje przyszłe życie rodzinne.

Litania do św. Józefa – o to, by być dobrym, kochającym mężem i o dobrą, kochającą żonę.
Litania do Matki Bożej – o to bym była dobrą, kochającą żoną i o dobrego, kochającego męża.

VI TYDZIEŃ – WIELKI TYDZIEŃ

09.04 – **Niedziela Palmowa** – **Dzień Dojrzałości**

W tym dniu postaraj się ułożyć sobie plan na cały tydzień. To jest jedyny taki tydzień w roku, najważniejszy dla chrześcijanina. Dlatego warto już wcześniej go sobie zaplanować. Pomyśl o tym, co i kto w nim jest najważniejszy, jakie czekają Cię momenty, którym warto poświęcić czas i jak się lepiej do nich przygotować. Postaraj się jak najlepiej ten czas wykorzystać.

10.04 – **Wielki Poniedziałek**
Mój plan:
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

11.04 – **Wielki Wtorek**
Mój plan:
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

12.04 – **Wielka Środa**
Mój plan:
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

13.04 – **WIELKI CZWARTEK**
Mój plan:
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

14.04 – **WIELKI PIĄTEK**
Mój plan:
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

15.04 – **WIELKA SOBOTA**
Mój plan:
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

16.04 – **WIELKANOC**
Mój plan:
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

***

Rozważanie:

Po raz pierwszy... po raz drugi... sprzedane!"
Licytacja zakończyła się i organizatorzy aukcji zebrali swoje żniwo. Cena krzesła wycenionego na kwotę od 3.000 $ do 5.000 $ osiągnęła sumę 453500 $.
Był to ewenement w historii istnienia aukcji. Stary automobil o wartości od 18.000 $ do 22.000 $ poszedł za 79.500 $. Zestaw zielonych kubeczków za 500 $ sprzedano za kwotę 38.000 $. Naszyjnik o wartości 500-700 $ za 211.500 $. Przez cztery dni przedmioty przeciętnej wartości sprzedano za ogromnie wygórowane ceny. Dlaczego? Ponieważ rzeczy wystawione na aukcji były niegdyś własnością Jacqueline Kennedy Onassis.
W jaki sposób szacujemy wartość danej rzeczy?
Jak określamy, co jest dla nas cenne?
Podobnie, jak na aukcji przedmiotów należących do pani Kennedy, niektóre rzeczy są cenne wyłącznie, dlatego, że były czyjąś własnością.
Święty Paweł tak napisał w liście do Koryntian: „Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci" (1 Kor 6, 20). Święty Piotr napisał: „...zostali wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa" (1 P 1, 18-19). Cena, o której mówią św. Piotr i św. Paweł, została zapłacona przez Jezusa Chrystusa za nasze grzechy, a była to śmierć krzyżowa.
Możemy szacować czyjąś wartość biorąc pod uwagę status materialny danej osoby, jej wpływy i znajomości, bądź też ewentualne korzyści, jakich możemy od niej doznać. Możemy też stwierdzić, że ktoś jest zupełnie bezwartościowy, ponieważ nie posiada wielkiego majątku, czy nie jest w stanie nam pomóc. Lecz Pismo Święte poucza, że Pan Jezus umarł za nas, kiedy wciąż jeszcze byliśmy grzesznikami (por. Rz 5, 8). Wtedy, gdy nie przedstawialiśmy sobą żadnej wartości i sprzeciwialiśmy się Bogu, On zapłacił cenę za nasze odkupienie. Każda jednostka na ziemi to ktoś, za kogo umarł Chrystus. Właśnie ze względu na ogromną cenę zbawienia, każda osoba, niezależnie od swego materialnego statusu, posiada wielką godność.
Gdybyś kiedyś poczuł się bezwartościowy i przybity, pomedytuj nad tym: Twoją wartość określił sam Bóg. On tak bardzo Cię kocha i ceni, że posłał Swego Syna, by za Ciebie umarł, abyś Ty mógł stać się Jego dzieckiem. Nigdy nie poddawaj w wątpliwość swej wartości i znaczenia!

***

„Mój Wielki Post" opracował:
Bartłomiej Piwowarczyk student V roku
Pedagogiki Resacjolizacyjnej w Wyższej
Szkole Pedagogicznej "Ignatianum"

KRAKOWSKI SZLAK ŚWIĘTYCH

Bł. Stanisław Kazimierczyk (1433-1489)

W Krakowie, przy ul. Bożego Ciała 26 znajduje się kościół pw. Bożego Ciała Księży Kanoników Regularnych Laterańskich. Po lewej stronie od wejścia do świątyni usytuowany jest ołtarz z trumną zawierającą doczesne szczątki bł. Stanisława Kazimierczyka.

Stanisław urodził się 27 września 1433 r. w Kazimierzu, wówczas osobnym mieście pod Krakowem. Jego ojciec był tkaczem a zarazem rajcą miejskim. Stanisław ukończył teologię na Akademii Krakowskiej. W 1456 r. wstąpił do klasztoru Kanoników Regularnych Laterańskich przy kościele Bożego Ciała w Krakowie. Klasztor ów został założony na specjalne życzenie królowej Jadwigi. Po przyjęciu święceń kapłańskich (1462/1463?), przełożeni zlecili mu pełnienie urzędu oficjalnego kaznodziei i spowiednika, a w klasztorze funkcji mistrza nowicjatu, lektora i zastępcy przełożonego. Powierzonym obowiązkom poświęcił się bez reszty. Był przy tym wierny regule i przepisom zakonnym. „Dla wielu był przewodnikiem na drogach życia duchowego" - powiedział o nim Jan Paweł II. Prowadził intensywne życie kontemplacyjne, a zarazem jako znakomity kaznodzieja skutecznie oddziaływał na swoich słuchaczy. Zbliżał ich do Pana Boga nie tylko słowami prawdy, ale również przykładem życia i miłosierdziem wobec bliźnich. Bardzo troszczył się o chorych i biednych, usługiwał im z miłością. Często oddawał część własnego pożywienia potrzebującym. Wiele czasu spędzał na modlitwie, żywił gorące nabożeństwo do Męki Pana Jezusa, czcił Matkę Najświętszą i uważał się za Jej „wybranego" syna. Szczególną pobożnością otaczał swojego patrona, pielgrzymując do jego grobu raz w tygodniu.

W klasztorze przeżył 33 lata. Zmarł 3 maja 1489 r. w opinii świętości. Pochowano go pod posadzką kościoła Bożego Ciała, zgodnie z jego pokorną prośbą, aby wszyscy go deptali. Już w rok po śmierci księdza Stanisława sporządzono spis 176 nadzwyczajnych łask uzyskanych dzięki jego orędownictwu, gdyż wierni kierowali się do jego grobu, przedstawiając różne prośby i prosząc o łaski. Obrzęd przeniesienia relikwii odbył się w 1632 r., natomiast 18 kwietnia 1993 roku podczas uroczystej Mszy świętej beatyfikacyjnej Jan Paweł II dokonał potwierdzenia kultu księdza Stanisława Kazimierczyka i zaliczył go do grona błogosławionych.

Opracowała: J. Rembiś

GIMNAZJUM 24

Charytatywnie

Przy Gimnazjum nr 24 istnieje staraniem nauczycieli Szkolne Koło Caritas. Oficjalnie rozpoczęło ono swoją działalność 21 grudnia 2005 roku. Inauguracji jego działalności dokonał Dyrektor SKC w Diecezji krakowskiej ks. Tomasz Pilarczyk. Opiekunem Koła jest pani mgr Magdalena Piwowar. Koło posiada również asystenta kościelnego. Wolontariusze tego Koła odebrali w niedzielę 5 lutego podczas uroczystej Celebry legitymacje członkowskie z rąk ks. abp. Stanisława Dziwisza w Pałacu Arcybiskupów krakowskich. SKC działa i przynosi wielkie owoce.

Szkolne Koła Caritas działają w wielu polskich diecezjach. Zakładane są w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, a także na wyższych uczelniach. Mają za zadanie mobilizować młodych ludzi do działania na rzecz potrzebujących. Działalność w takiej komórce Caritas uczy i wychowuje, kształtując „wyobraźnię miłosierdzia", do której wzywał nas Jan Paweł II. Wolontariat uczy pomagania innym i odpowiedzialności społecznej, która stanowi ważny aspekt w rozwoju osobowościowym młodego człowieka.

Do zadań Szkolnego Koła Caritas należy:

- rozpoznawanie konkretnych problemów występujących w najbliższym otoczeniu,
- niesienie pomocy potrzebującym w swoim środowisku i poza nim, we współpracy z organizacjami młodzieżowymi, społecznymi, państwowymi, samorządowymi, kościelnymi, fundacjami i stowarzyszeniami,
- włączanie się w akcje charytatywne Caritas (Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, akcje wielkopostne, Niedziela Miłosierdzia Bożego, Tydzień Miłosierdzia i inne).

Przykładowe formy działania Szkolnego Koła Caritas:

- wyszukiwanie osób potrzebujących pomocy w swoim najbliższym otoczeniu (klasa, szkoła, sąsiedztwo),
- zdobywanie środków materialnych poprzez kwesty, loterie, dyskoteki, konkursy, festyny, zbiórki żywności, odzieży, podręczników, zeszytów i przyborów szkolnych oraz przekazywanie ich na pomoc dla biedniejszych koleżanek i kolegów,
- pomoc chorym i niepełnosprawnym uczniom: odwiedziny ipomoc w nauce,
- odwiedzanie osób starszych, samotnych i chorych,
- pomoc w koloniach i półkoloniach organizowanych przez Caritas,
- pomoc w ogólnopolskich a także przyparafialnych lub lokalnych akcjach Caritas,
- szerzenie idei bezinteresownej pomocy wśród rówieśników.

Jakie korzyści przynosi istnienie Szkolnego Koła Caritas?

- formuje młodego człowieka do aktywnego kształtowania „wyobraźni miłosierdzia",
- wzbogaca i urozmaica rolę wychowawczą szkoły,
- wspiera rodziców w ich codziennym trudzie wychowawczym,
- umacnia młodych w autentycznym przeżywaniu wiary,
- jednoczy lokalne środowisko

Na podstawie www.caritas.krakow.pl
opracował ks. Mariusz Słonina

PARAFIA ŚW. JADWIGI KRÓLOWEJ

DRODZY PARAFIANIE!

Z ŻYCIA PARAFII - ROK 2005

U progu nowego roku trzeba spojrzeć w duchu wiary na rok, który minął. Dla naszej wspólnoty parafialnej był to kolejny rok na drodze tworzenia i pogłębienia życia parafialnego. Czynimy to **od 1 lipca 2001 roku**. Każdy rok niesie ze sobą nowe wyzwania i nowe zadania. Do naszego kościoła, który jako Dom Boży służy **od 28.X. 2001r.** uczęszcza w niedzielę około 1100 osób.

W roku 2005 rozdano 36 000 Komunii św.. W naszym kościele małżeństwo zawarły 4 pary, a łaski sakramentu chrztu św. otrzymało 36 dzieci. Pożegnaliśmy na miejsce wiecznego spoczynku 22 parafian. Sakrament Bierzmowania przyjęło 39 młodzieży, a do I Komunii św. przystąpiło 29 dzieci.

W ciągu roku 2005 gościliśmy 3 biskupów. **Ks. Biskup Tadeusz Pieronek** przewodniczył uroczystej sumie odpustowej ku czci naszej patronki św. Jadwigi i wygłosił kazanie. **Ksiądz Biskup Józef Guzdek**, w dzień wspomnienia św. Jadwigi 8 czerwca. Udzielił sakramentu bierzmowania, zaś ksiądz **Biskup Jan Szkodoń**, 13 grudnia w zastępstwie chorego **ks. Arcybiskupa Stanisława Dziwisza** poświecił obraz św. Jadwigi Królowej i przewodniczył Mszy św. Następnie przy Szkole Społecznej im. Józefa Piłsudzkiego poświęcił figurę Matki Bożej Loretańskiej i kamień upamiętniający pontyfikat Sługi Bożego Jana Pawła II.

W roku 2005 z parafii zorganizowano pielgrzymkę do sanktuariów Europy: „Śladami św. Jakuba", a także pielgrzymkę do Rzymu, do grobu Sługi Bożego Jana Pawła II. Ponadto pielgrzymowaliśmy na Jasna Górę, oraz do Chrystusa ukrzyżowanego do klasztoru w Mogile. Jak widać rok 2005 był bardzo bogaty w wydarzenia religijne, a tym samym obfity w Bożą łaskę.

W naszej wspólnocie parafialnej modli się 6 Róż Żywego Różańca. Róża Kapłańska, grupy modlitewne, Krucjata Modlitwy w obronie życia, działa Rada Duszpasterska. Jedna skończyła kadencję, druga rozpoczęła. Bardzo aktywnie działa Zespół Charytatywny, Chór parafialny, schola dziewczęca, grupa młodzieży, grupa ministrantów i lektorów.

Jako proboszcz pragnę im wszystkim podziękować. Dziękuje również tym, którzy na co dzień troszczą się o wystrój kościoła, paniom, które co tydzień przychodzą sprzątać kościół.

Jeśli chodzi o naszą świątynię to w roku 2005 zostały zrobione ławki, które kosztowały 60000 zł, w tym 7 ławek zostało ufundowanych. Została również zrobiona posadzka marmurowa na chórze oraz schody - koszt 21000 zł. Balustrada na chórze została ufundowana przez rodzinę Matus. W kościele zostało założone oświetlenie ufundowane przez rodzinę Niziołków, oraz obraz św. Jadwigi w głównym ołtarzu ufundowany przez rodzinę Moryców. Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy. Dziękujemy wszystkim rodzinom, które składają ofiary zarówno w kopertach, jak i wpłacając na konto naszego kościoła. Są rodziny, które co miesiąc składają ofiarę na kościół.

W nowym roku 2006 chcemy zrobić prezbiterium, wymalować kościół, zrobić witraże. Czeka nas bardzo dużo pracy. Trzeba abyśmy ten czas dobrze wykorzystali.

DRODZY PARAFIANIE

Przeżywamy czas Wielkiego Postu, czas refleksji nad naszym życiem, czas nawrócenia „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię". „Nawrócić się" w znaczeniu biblijnym, znaczy nie tylko przyznać się do popełnionego przez nas zła ale również od tego zła się odwrócić.

Najlepszą drogą przezwyciężania naszych grzesznych przyzwyczajeń ukazuje nam sam Chrystus, kiedy przez 40 dni przygotowywał się poprzez post i modlitwę do rozpoczęcia swej publicznej działalności.

My także chcemy przygotować się na radosne święto zmartwychwstania poprzez wyzbycie się naszych grzechów, wad i nałogów wzmacniając naszego ducha. Dlatego chcemy się udać w duchu z Chrystusem na pustynię i tak jak naucza kościół, praktykować przez 40 dni Wielkiego Postu uczynki miłosierdzia: modlitwę, post i jałmużnę.

Przez całe pokolenie praktykowanie tych nawyków pomogło chrześcijanom przeżywać największe tajemnice naszego zbawienia. Praktykowanie tych uczynków pomoże również nam w dobrym przygotowaniu się do przeżywania świąt Wielkanocnych.

Aby tak się stało musimy popatrzeć na praktykowanie tych uczynków we właściwym świetle. Jeśli chodzi o modlitwę to nie powinniśmy pozwolić sobie w Wielkim Poście na opuszczanie niedzielnych Mszy św., jak również lepsza powinna być w tym czasie nasza modlitwa poranna i wieczorna. Powinniśmy również uczestniczyć w tradycyjnych nabożeństwach Wielkiego Postu takich jak Gorzkie Żale i Droga Krzyżowa.

Jeśli chodzi o post to oznacza on nie tylko powstrzymywanie się od jedzenia mięsa. Praktyka postu w znaczeniu religijnym niesie ze sobą inne umartwienia, pozwalając nam przezwyciężyć nasze słabości, wady i nałogi. Postem jest również powstrzymywanie się w tym świętym czasie od spożywania alkoholu, palenia papierosów, umartwianie swego języka poprzez powstrzymywanie się od plotkowania, złośliwości, gniewu. Postem jest także odmówienie sobie jakiejś przyjemności w jedzeniu.

Jałmużna to nie tylko dawanie ludziom biednym pieniędzy, chociaż to jest bardzo ważne, ale to oznacza również wysiłek by dzielić się z ludźmi naszym sercem. Starać się słuchać ludzi i rozumieć ich, a także poprzez dobre słowo, pochwałę, zachętę, uśmiech dodawać im otuchy.

Na tej drodze „nawrócenia" ogromną rolę odgrywają rekolekcje. Będziemy je przeżywać w naszej wspólnocie parafialnej w V tygodniu Wielkiego Postu przed Niedzielą Palmową. Czas rekolekcji to czas słuchania słowa Bożego i rozważania go, czas modlitwy, czas spowiedzi. Bóg chce przybliżyć się do nas, a my winniśmy uczynić wszystko by przybliżyć się do Niego.

Wszystkim parafianom życzę dobrego i owocnego przeżywania Wielkiego Postu oraz radosnych Świat Zmartwychwstania Pańskiego.

Wasz proboszcz
ks. Wacław Gubała

Program rekolekcji
w parafii św. Jadwigi Królowej

V Niedziela Wielkiego Postu 2 kwietnia 2006

8.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną
10.00 - Msza św. z nauką (udział młodzieży)
12.00 - Msza św. z nauką (udział dzieci)
18.00 - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
19.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną
Po Mszy św. nauka stanowa dla małżonków

Poniedziałek 3 kwietnia 2006

8.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną
9.30 - Nauka rekolekcyjna dla klas IV - VI
11.00 - Nauka rekolekcyjna dla klas I - III
12.00 - Nauka rekolekcyjna dla młodzieży z Gimnazjum ze Szkoły Społecznej
18.30 - Msza św. z nauką rekolekcyjną
19.30 - Nauka dla młodzieży szkół średnich, pracującej i studentów

Wtorek 4 kwietnia 2006

8.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną dla ludzi starszych, chorych i samotnych
9.30 - Nauka rekolekcyjna dla klas IV - VI
11.00 - Nauka rekolekcyjna dla klas I - III
Po Mszy św. spowiedź klas III i młodzieży ze Szkoły Społecznej
12.00 - Nauka rekolekcyjna dla młodzieży z Gimnazjum ze Szkoły Społecznej
18.30 - Msza św. z nauką rekolekcyjną
19.30 - Nauka dla młodzieży szkół średnich, pracującej i studentów

Środa 5 kwietnia 2006

8.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną
9.00 - Spowiedź dla klas IV - VI
9.30 - Msza św. na zakończenie rekolekcji klas IV - VI
11.00 - Msza św. na zakończenie rekolekcji klas I - III
12.00 - Msza św. na zakończenie rekolekcji
dla młodzieży z Gimnazjum ze Szkoły Społecznej
18.30 - Msza św. z nauką rekolekcyjną, zakończenie rekolekcji
Spowiedź 7.30-9.30 i 17.00-18.30

Rekolekcje prowadzi ks. Tomasz Pilarczyk

Triduum Paschalne

Wielki Czwartek 13 kwietnia 2006
18.30 - Msza św. Wieczerzy Pańskiej
i Adoracja Pana Jezusa w Ciemnicy do 21.00

Wielki Piątek 14 kwietnia 2006
8.00-18.00 - Adoracja
15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego i Droga Krzyżowa
18.30 - Liturgia Wielkiego Piątku Adoracja Pana Jezusa do 24.00

Wielka Sobota 15 kwietnia 2006
8.00-18.00 - Adoracja
19.00 - Liturgia Wielkiej Soboty, Poświęcenie Ognia, Wody, Paschału. Msza św. i Procesja Rezurekcyjna

Święcenie Pokarmów
10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 15.00, 16.00, 17.00

Wielka Niedziela 16 kwietnia 2006
Msza św. - 8.00, 10.00, 12.00, 19.00

WIELKIE UROCZYSTOŚCI NA KLINACH BORKOWSKICH

Dnia 13 grudnia 2005 roku w kościele parafialnym na osiedlu Kliny Borkowskie została odprawiona Msza św., której przewodniczył ks. bp Jan Szkodoń. Nabożeństwo rozpoczęło się od poświęcenia obrazu św. Jadwigi Królowej - patronki kościoła, namalowanego przez artystę malarza Jana Chrząszcza. Homilię przygotowaną przez ks. abp Stanisława Dziwisza odczytał ks. bp Jan Szkodoń.

Po Mszy św. nastąpiła uroczystość poświęcenia figury Matki Bożej Loretańskiej (dzieło artysty rzeźbiarza Heleny Łyżwy) i granitowego głazu ku czci Ojca Świętego Jana Pawła II. Poświęcenia dokonał ks. bp Jan Szkodoń.

Figura i głaz znajdują się przed budynkiem, sąsiadującego z kościołem Zespołu Szkół Społecznych nr 1 przy ulicy Fortecznej 54, w skład której wchodzą: Społeczna Szkoła Podstawowa nr 1 im. Józefa Piłsudzkiego, Społeczne Gimnazjum nr 1 im. Zbigniewa Herberta.

Mszę św. i uroczystość poświęcenia figury i głazu zaszczycili licznie zebrani goście, m.in.: Arpad Bende, konsul Republiki Węgierskiej, dr Henryk Butkiewicz, zastępca prezydenta miasta Krakowa, Piotr Boroń, senator RP, Maciej Beiersdorf, dyrektor Muzeum Historii Fotografii, Adam Bujak, fotograf Ojca Świętego, Zuzanna Burek, radna dzielnicowa, s. Krystyna Dębowska, dyrektor Gimnazjum i Liceum Przewielebnych Panien Prezentek, Antoni Grochal, starszy wizytator Kuratorium Oświaty, Attyla Jamrozik, b. prezes ZPAP, dr hab. Janusz Kurtyka, dyrektor oddziału krakowskiego IPN, Józef Lassota, radny miasta Krakowa, Barbara Leśniak, starszy wizytator Kuratorium Oświaty, Maria Madej, dyrektor SP nr 97, Janusz T. Nowak, starszy kustosz z Muzeum Historycznego "Krzysztofory", dr Paweł Pytko, przewodniczący Rady Miasta Krakowa, Leszek Sosnowski, prezes wydawnictwa "Biały Kruk", Marcin Tatara, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Maciej Wojciechowski, dyrektor "International Mouse", Tadeusz Żaba, prezes Towarzystwa im. J. Piłsudzkiego, Mec. Paweł Król, wiceprezes SKT nr 41 STO, Sławomir Paszkiewicz, przewodniczący Rady Rodziców SSP nr 1 Jerzy Giza, dyrektor szkoły, a także duchowni: o. Patryk Jankiewicz, o. Jerzy Pająk, o. Andrzej Mańczak, o. Stefan Żoneczko, ks. Krzysztof Karasi ks. dr Wacław Gubała, proboszcz parafii.

Uroczystość uświetnił występ chóru szkolnego oraz orkiestry dziecięcej ze Skomielnej Czarnej i Bogdanówki pod dyrekcją o. Józefa Mońki.

Stanisław Małek

FRAGMENTY HOMILII PRZYGOTOWANEJ PRZE KS. ARCYBISKUPA STANISŁAWA DZIWISZA

W czasie dzisiejszej uroczystości patrzymy na patronkę parafii - św. Jadwigę Królową, której obraz zostanie za chwilę poświęcony. Ona, podobnie jak Matka Boża, od dzieciństwa uczyła się wypełniania woli Bożej. Jak wiecie, Jadwiga urodziła się na Węgrzech w 1374 roku jako córka króla Ludwika Węgierskiego i Elżbiety Bośniackiej. Była wychowywana w Budapeszcie na przyszłą królową. Nie tylko uczyła się czytać i pisać, ale także poznawała wiarę chrześcijańską. Kiedy miała 8 lat rodzice wysłali Ją do Polski, a gdy ukończyła 10 lat została koronowana na króla Polski. Dwa lata później dla dobra Polski i Litwy podjęła nie łatwą decyzję poślubienia księcia litewskiego Władysława Jagiełły. Nie buntowała się, gdyż wiedziała, że przez to małżeństwo może przyczynić się do chrystianizacji Litwy. Kiedy już dorosła, razem ze swoim mężem sprawowała rządy w Rzeczpospolitej obojga narodów. Troszczyła się o rozwój szkolnictwa, budowę szpitali i sierocińców. Zmarła mając 25 lat, 17 lipca 1399 roku. Zarówno biedni jak i bogaci uważali ją za "matkę narodu".

Ojciec Święty Jan Paweł II, kiedy kanonizował Królową Jadwigę na Krakowskich Błoniach w dniu 8 czerwca 1997 roku, przypomniał, że w jej życiu najważniejsza była miłość do Pana Jezusa i do ludzi - do poddanych. Ona dobrze to rozumiała, gdyż od dziecka

uczyła się, jak kochać Boga i bliźniego. Podczas kanonizacji Ojciec Święty przypomniał, że królowa Jadwiga często modliła się przed krzyżem wawelskim. Oto jego słowa: "Nieraz klęczałaś u stóp wawelskiego krucyfiksu, ażeby uczyć się takiej ofiarnej miłości od Chrystusa samego. I nauczyłaś się jej. Potrafiłaś swoim życiem dowieść, że miłość jest największa" (Jezus Chrystus wczoraj i dziś na wieki, Rzym 1997, s. 166).

Rzeczywiście św. Jadwiga Królowa, patronka waszej parafii, pokazuje nam wszystkim - dzieciom, młodzieży, nauczycielom i rodzicom - że można kochać Boga całym sercem, a bliźniego, jak siebie samego. Można być królową i wypełniać Boże przykazania.

Dzisiaj poświęcimy również tablicę pamiątkową ku czci Ojca Świętego Jana Pawła II, Z którym - jak napisał do mnie w liście Pan Dyrektor - wasza szkoła jest związana od samego początku.

Ojciec Święty od dziecka uczył się posłuszeństwa woli Bożej. Wiemy z jego biografii, że wcześnie zmarła mu matka, a jego wychowaniem zajmował się ojciec, który również nosił imię Karol. To właśnie ojciec zabierał go często na pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej, na dróżki i do sanktuarium Matki Bożej. Od Maryi, nasz Ojciec Święty uczył się pełnienia woli Bożej: posłuszeństwa rodzicom, wykorzystania czasu, solidności i pracowitości. Chociaż jako chłopiec bardzo lubił grać w piłkę z kolegami, jednak wiedział, że najpierw trzeba się pomodlić, pójść do kościoła na Mszę święta, odrobić lekcje, a potem dopiero jest czas na rozrywkę.

Sługa Boży Jan Paweł II - tak go dziś nazywamy, bo w czerwcu rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny - przypomina nam dziś, że warto pełnić wolę Bożą. Warto być posłusznym Bożym przykazaniom. Warto słuchać rodziców i nauczycieli. Warto zawsze mówić Bogu "tak" i bez ociągania się wypełniać Jego przykazania. Warto zastanowić się nad swoim postępowaniem i mimo chwilowego buntu, jak to było w przypadku drugiego syna z dzisiejszej przypowieści, wracać do winnicy, czyli do pełnienia przykazań.

SPOTKANIE PRZY KOLĘDZIE, STOLE I . . . .

Niedzielne popołudnie 22.01.2006r., jeszcze dość jasno, ładnie ale bardzo mroźno. Wychodzę z domu na „spotkanie opłatkowe" w parafii. Przede mną idzie dziewczyna trzymając „coś" oburącz przed sobą. Im bliżej kościoła widać zmierzające w jego stronę osoby najczęściej z siatkami. Tak, to również uczestnicy „opłatkowego spotkania". Wielu z nich znam osobiście, innych tylko z widzenia. Sympatyczna atmosfera panuje już przy wymianie ukłonów czy pozdrowień.

Wchodzimy do sali nad zakrystią. Zaczyna się krzątanina przy zapełniającym się stole, (te siatki i to „coś" to właśnie wiktuały wykonane i przyniesione przez uczestników spotkania) na środku którego króluje sianko, a na nim opłatki. Ksiądz Proboszcz wita się z przybywającymi coraz liczniej Parafianami i Gośćmi zaproszonymi na tą okoliczność. Rozmowy przeprowadzane półgłosem, gdzieniegdzie głośniejsze wybuchy śmiechu sprawiają, że atmosfera jest swojska, sympatyczna i zaryzykuję stwierdzenie, rodzinna.

Rozmowy cichną, gdy Ksiądz Proboszcz rozpoczyna spotkanie. Mówi krótko. Przypomina kilka najważniejszych faktów z życia parafii, dziękuje tym, którzy mieli największy udział w tych zdarzeniach. Składa Bożonarodzeniowe i Noworoczne Życzenia zebranym i wszystkim

mieszkańcom naszej parafii. Ja, w imieniu parafian, składam podziękowania Księżom: Proboszczowi - Wacławowi Gubale oraz Wikaremu – Krzysztofowi Karnasowi, oraz życzenia z okazji Bożego Narodzenia i Nowego 2006 Roku prosząc Św. Jadwigę Królową o opiekę dla nich i wszystkich zgromadzonych. Zaraz potem następuje część zasadnicza czyli łamanie opłatkiem i składanie życzeń. Resztki lodów zostają przełamane kiedy rozpoczyna się kolędowanie. To jest to! Przy akompaniamencie naszej organistki p. Beaty Nowak śpiewamy kolędy i pastorałki. Wspólne, na głosy a nawet solo. Nastrój radości, oczekiwania i tęsknoty udziela się wszystkim obecnym. Gdy robi się późno, w kościele wnet rozpocznie się wieczorna Msza Święta, z żalem, ociągając się i nucąc kolędy rozchodzimy się, obiecując sobie „pośpiewać" za rok.

P.S. Korzystając z okazji w imieniu własnym i wszystkich członków Rady Parafialnej chciałbym podziękować współparafianom za zaufanie jakim obdarzyli nas wybierając do tego gremium oraz życzyć Bożego Błogosławieństwa i opieki Św. Jadwigi Królowej.

Dziękuję. **Krzysztof Nosal**

„PRZYSZLIŚMY ODDAĆ MU POKŁON"

Tak kiedyś powiedzieli Trzej Królowie, kiedy przybyli do Jerozolimy w poszukiwaniu Dzieciątka – Króla Miłości. Szli za gwiazdą, która świeciła na wschodzie, a która prowadziła ich w tej wędrówce.
Nasze roraty przebiegały w tym roku pod takim hasłem. My również jak Trzech Mędrcy idziemy, by złożyć pokłon Jezusowi. W pokłonie zawarty jest dar dla Niego. Czwarty Król, którego gościliśmy codziennie opowiadał nam o różnych osobach, które swoim życiem składały pokłon Jezusowi. To była nasza wspólna droga do Betlejem.

Dzieci naszej parafii również zamieniły się w Trzech Króli. **18 grudnia 2005r.** w czasie niedzielnej Eucharystii składały swoje osobiste dary, które przygotowały w czasie adwentu. Była radość zgromadzonych, uśmiech na twarzach a przede wszystkim uśmiech Pana Jezusa, który patrzył na te nasze poczynania. Nagrodę publiczności za najlepszy strój otrzymała **Sylwia Buczyńska**.

JASEŁKA W SZKOLE 97

...ŚWIĘTA NOC...

„Przybyliśmy, aby oddać Mu pokłon" – cytat – myśl przewodnia rorat, okresu przygotowania do Narodzenia Jezusa Chrystusa, był również wątkiem zwieńczającym ten czas oczekiwania. Tradycyjnie, już po raz piąty, 24.12. 2005 o godz. 23.30 rozpoczęliśmy kontemplacyjne czuwanie przed Pasterką. Był to krótki czas refleksji, odkrywania na nowo sensu narodzin Jezusa. Podążając za Mędrcami ze wschodu uświadomiłam sobie, że aby zobaczyć Gwiazdę Betlejemską muszę jej wypatrywać i chcąc usłyszeć Słowa Prawdy muszę ich nadsłuchiwać... Zakończyliśmy modlitwą: *„Panie Jezu, który rodzisz się dzisiaj. Przychodzę, by złożyć Ci mój dar..."*

Po zakończeniu uroczystej Mszy św. Pasterki nadszedł czas realizacji postanowień. Z radosnym sercem udałam się zobaczyć żywą szopkę. Mały Jezusek, Maryja, Józef, Anieli, Pasterze, zwierzęta i pełne miłości serca ludzi. Rozśpiewane, uśmiechnięte twarze parafian. Wszyscy chętni oddać pokłon Temu, który narodził się w żłobie. Tak te wydarzenia to wielka tajemnica Bożego Narodzenia! „Venimus adorare eum, Emanuel. Bóg jest z nami!" Niech nam błogosławi dziś i w każdym dniu Nowego Roku!! Dziękujemy wszystkim, którzy swoim zaangażowaniem sprawili, że tradycji stało się zadość!

Karola

Kolęda = wizyta czy wizytacja????

Tak pytano w tym roku, kiedy z kolędą na Kliny przybył ks. Biskup Jan. Uśmiech ks. Proboszcza sam odpowiada na to pytanie.

KLINY Z LOTU PTAKA

Nie trzeba GPS-a, aby zobaczyć więcej niż normalnie.

PODPATRZONE – PODSŁUCHANE, CZYLI Z ŻYCIA PARAFII - NA WESOŁO

Pożary w kościele - W czasie rorat kilkakrotnie miały miejsca pożary… dekoracji. Na szczęście zawsze na czas (i w odpowiednim miejscu) znajdował się zastęp OSPL (Ochotniczej Straży Pożarno-Lektorskiej), który w porę ratował dekoracje. Wobec ciągle istniejącego zagrożenia powołano specjalną komisję do spraw pożarów dekoracji, która po konsultacji z odpowiednimi specjalistami, zabezpieczyła owe przed kolejnymi pożarami.

ZGK - W drugi dzień świąt na przyległym do kościoła osiedlu Jugowice policja zaobserwowała wzmożony ruch Zorganizowanych Grup Kolędniczych (ZGK). Szczególnie niebezpieczna była wieloosobowa banda, która wystartowała z lokalu Hades. Uzbrojona w dziwne stroje, gitary i wiele radości grupa głośno śpiewała kolędy i (jak twierdzą świadkowie) nawet czasem im to wychodziło.

Szafa... ale nie z Narnii – W zakrystii panuje Ksiądz Rafał Groźny. Niektórzy lektorzy ze strachu chowają się w szafie między albami (patrz zdj.). Jak dotąd żaden z lektorów nie znalazł w szafie przejścia do magicznego świata, gdzie ministranci i lek

Przecież w życiu chodzi o to by być
trochę niemożliwym
Z radosnymi pozdrowieniami
Łukasz i Paweł

Gotuj z Proboszczem – Już w kwietniu „TV Parafia" zamierza uruchomić specjalny program kulinarny pt. „Gotuj z Proboszczem". Program będzie nadawany z plebani, asystentem Księdza Proboszcza będzie ks. Rafał. Na początek nauka gotowania bigosu, potem placki ziemniaczane...mniam, mniam.

Kolejni nasi goście w ramach cyklu: „Znani i lubiani"

Tym razem w naszym cyklu po braciach przyszedł czas na kuzynów! **Piotrek i Marcin** to dwaj kabareciarze – śmiało mogliby rywalizować z Dańcem czy Smoleniem. Iskra szaleństwa, którą w sobie mają przydałaby się każdemu z nas. Kochani kuzyni rozśmieszajcie nas nadal!

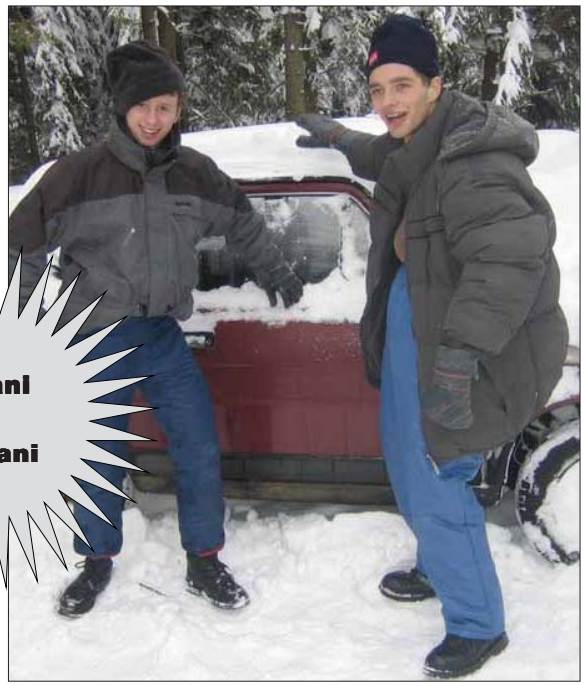

Znani
i
lubiani

Żywa szopka – Piękna była tegoroczna szopka. W trakcie jej przygotowania rodziły się w głowach sióstr świetne pomysły. Może za rok będziemy mieli żywą szopkę?

W HOŁDZIE ...

temu, który dawał nadzieję i temu, który będzie ją dawał nadal...
Księdzu Janowi - młodzi

***

Z egoizmu płaczemy za Tobą, Księże Janie... Tęsknimy, bo dałeś nam wiele a chcielibyśmy jeszcze. Myśleliśmy, że zawsze mamy czas, a Ty mówiłeś, że kochać trzeba w pośpiechu. Teraz JESTEŚ już INACZEJ, bo nie TU. Tu – tylko my i Twoje słowa. Tylko my i aż ONE. Teraz szczególnie spieszymy się kochać CIEBIE – w nich i ocieramy łzę, bo przecież „odszedłeś na zawsze, by stale być blisko"

Dagmara - II rok Filologii polskiej

***

Od wielu lat fascynowała mnie poezja księdza Jana, dawała nadzieję, uczyła żyć blisko Boga. Pomogła mi też pewnego dnia odczuć opatrzność i „niewidzialną rękę" kierującą moim życiem.

Księże Janie nauczyłeś mnie, „że gdy Bóg zamyka drzwi, to otwiera okno"... Byłem na rekolekcjach, był czwartek. Byłem pewien, że egzamin na polonistykę mam w piątek – 1 lipca. Zaplanowałem, że w czwartek wieczorem wrócę do Krakowa, by na następny dzień pójść spokojnie na egzamin. Czwartek rano – otwieram oczy i słyszę z drugiego końca pokoju: „Już lipiec mamy..". Zrywam się na nogi: "Za chwilę mam egzamin!". Wskakuję w pożyczoną (i za ciasną) koszulę, krawat też jakiś nie do końca na miarę. Bieg do kuchni i tylko rzucam rozpaczliwe słowa: "Proszę księdza, niech się ktoś zajmie moją grupą, mam dziś egzamin, pomyliłem dni, muszę ruszać...". Michalczowa – ponad 100 km od Krakowa. Kolega podwozi mnie na przystanek, nie mija minuta nadjeżdża PKS- kierunek Kraków. Po dwóch godzinach - Karmelicka, bieg do tramwaju, po chwili jestem pod uczelnią, pędem na V piętro. Pukanie do pokoju i pytanie: "Czy się spóźniłem?" Opatrznościowa odpowiedź: „Jest pan następny, za jakieś 10 minut wejdzie pan". Wchodzę po 10 minutach, losowanie pytania..."Palec Boży" - wylosowałem zagadnienie: „Poeta współczesny – ksiądz Jan Twardowski". Powtarzam za Twoim wierszem: „To że wszystko dzieje się inaczej (...) powiedz, że to właśnie ważne". DZIĘKUJE!

Paweł – II rok Filologii polskiej

***

Czekając…Chyba nikt z nas nie lubi czekać w kolejce do kasy w hipermarkecie, w przychodni, w korku, na drodze. Choć z niektórym czekaniem wiąże się pewna radość matka czekająca na szczęśliwe rozwiązanie, dzieci czekające na prezenty od Mikołaja, uczniowie oczekujący ferii można, by tak wymieniać w nieskończoność. Niedawno uświadomiłam sobie, że życie jest ciągłym czekaniem. Ile razy zdarzyło nam się słyszeć rozmowę uczniów, którzy już od 1 września nie mogą doczekać się wakacji albo osób chorych, którzy z utęsknieniem czekają na wypisanie ze szpitala. Ludzie wciąż na coś czekają… Mało, kto zdaje się żyć chwilą i właśnie w tej chwili upatrywać swoje szczęście. Wciąż wydaje się nam, że za jakiś czas będzie lepiej, że wtedy będziemy szczęśliwsi. Chrześcijanin to także osoba, która ciągle czeka… czeka na spotkanie z Jezusem. Myślę, że z czekaniem nieodzownie łączy się nadzieja jedna z trzech cnót chrześcijańskich, bo przecież to właśnie nadzieja każe nam czekać i być cierpliwym, to ona uczy nas żyć. W naszej kulturze utarły się słowa: "Nadzieja matką głupich". Zawsze irytuję się słysząc je, bo przecież tylko dzięki nadziei, która w nas tkwi możliwa jest nasza egzystencja. Niespełna miesiąc temu zmarł ks. Jan Twardowski wielki Posłaniec Nadziei. Jego wiersze przepełnione są radością z życia, poczuciem humoru i ogromną prostotą serca, od niego powinniśmy uczyć się radosnego oczekiwania. Ksiądz Twardowski pisał: „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą". Odwieczne poczucie, iż mamy jeszcze czas, na którym nie raz się zawiedliśmy okazuje się być często zgubne. To właśnie ta pewność zabija w nas radość życia. Ksiądz pisze dalej: „Kochamy wciąż za mało i **stale za późno**". Dlaczego tak mało czasu pozostawiamy na uczucia? Na choćby mały gest miłości? Przecież to nic nie kosztuje, tego się nie znajdzie na półce w sklepie ani w pierwszym lepszym kiosku, na to nie ma rabatu. Nie pozwólmy, zatem żadnej chwili uciec, bo przecież właśnie ta chwila może okazać się ostatnią…

Licealistka

MDM

MONIKA DO MŁODZIEŻY

Pewnego dnia do pustelni zamieszkiwanej przez mądrego mnicha przyszedł młody człowiek.

- Ojcze, wczoraj, jak każdego dnia wieczorem rozważałem Pismo Święte. Otworzyłem tekst opisujący mękę i śmierć Zbawiciela. Kiedy doszedłem do fragmentu, w którym oprawca wbija gwoździe w ręce i nogi Chrystusa zamknąłem na chwilę oczy. I wtedy na chwilę zasnąłem. We śnie zobaczyłem fabrykę gwoździ. W dziesiątkach skrzyń i pudeł leżały miliony gwoździ. Podszedłem bliżej, zanurzyłem rękę i delikatnie wyciągnąłem kilka z nich. Każdy miał jakiś napis: wierność, miłość, zaufanie, uprzejmość. Ale były też inne: nienawiść, gniew, egoizm, duma, nałogi. Popatrzyłem przed siebie i wtedy jak na filmie zobaczyłem scenę ukrzyżowania Chrystusa – rzymski żołnierz przybija gwoździami ręce Jezusa. Przyjrzałem się bliżej oprawcy – jego twarz była jakaś znajoma. To była moja twarz! Wtedy usłyszałem słowa: „Każdy zły czyn to gwóźdź i kolejna rana w Moim ciele".

W tym momencie obraz się zmienił. Zobaczyłem człowieka wbijającego gwoździe w drewniane schody. Czasami było mu ciężko, nie mógł podnieść młota, niecelne uderzenie raniło mu palce. Ale nie ustawał. Co jakiś czas spoglądał w górę, do Światła. I wtedy zobaczyłem, że młot trzymają dwie ręce. Gwoździe z napisem: miłość, cierpliwość, wytrwałość wchodziły łatwo i pewnie w drewniane deski. Znowu usłyszałem Ten głos, który mówił: *Wystarczy ci mojej łaski, Moc bowiem w słabości się doskonali* (Kor 12,9). Wtedy w twarzy człowieka budującego schody zobaczyłem swoją twarz.

W tym momencie podszedł do mnie anioł. Wyciągnął ze skrzyni gwóźdź bez żadnego napisu i wręczył mi go. Usłyszałem słowa Mistrza: - Co teraz zrobisz ze swoim życiem? Gdzie wbijesz gwóźdź? Wtedy się obudziłem.

- Ojcze, co mam robić. Nie chcę ranić Chrystusa. A tak często postępuję źle. Chociaż nie chcę popełniam ten grzech. (Tu chłopiec opowiedział o swojej słabości, o swoim nałogu, z którym walczy od lat. Niestety wciąż do niego wracał.)

Starzec wysłuchał słów młodzieńca a następnie powiedział:

- Człowiek po grzechu pierworodnym stał się bardziej skłonny do złego niż dobrego. Ale Bóg nie zostawił człowieka samego. Jezus odkupił nasze grzechy na krzyżu, a przez chrzest otrzymaliśmy łaskę uświęcającą. To pomoc Boża, która pozwala nam żyć w świętości i osiągnąć niebo. Sam jednak nie podołasz. Tylko z Jezusem osiągniesz świętość. Nie próbuj być samowystarczalny, ofiaruj swoje troski, słabości, swoje życie Jezusowi. Z Nim zawsze zwyciężysz. Bóg przypomniał ci o tym w słowach z listu św. Pawła: *Wystarczy ci mojej łaski…* . Te słowa pokazują również, że jeśli człowiek walczy ze słabością to doskonali swoją wolę i w końcu zwycięży.

Człowiek jest wolny, może robić co chce. Bóg nie chce ograniczać jego wolności ale ukazuje, że wybierając dobro będzie naprawdę szczęśliwy. Walcz zawsze z grzechem, nigdy nie ustawaj. Pamiętaj o częstej spowiedzi, szczególnie po grzechu śmiertelnym (ciężkim). Nie odkładaj jej na później. Byś nie żył bez Chrystusa, byś nie stał się oprawcą. A częsta komunia św. i Msza Święta zawsze będą ci pomocą. Dodadzą ci sił i pomogą właściwie wybierać. A wtedy kolejne czyny będą gwoździami budującymi schody do nieba.

RU.

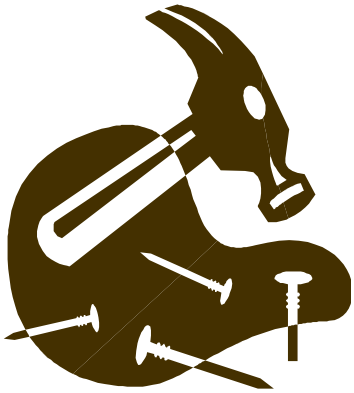

Z ŻYCIA WZIĘTE:

Na lekcji religii katechetka wyjaśnia gimnazjalistom grzech wynikający z III przykazania Bożego. Jedna z uczennic zadaje pytanie:

- Proszę pani, czy jeśli kobieta lekkich obyczajów zacznie swoją „pracę" w sobotę a skończy w niedzielę to grzeszy?

Katechetka:

- Oczywiście.

Ale przede wszystkim łamie VI przykazanie Boże „Nie cudzołóż".

Prostytucja jest złamaniem tego przykazania.

DZIAŁO SIĘ ...
W SALI TEATRALNEJ ....

„Ścieżka wiary" do mnie, do Ciebie

KACPER: Dzień dobry, mości żółwiu !
ŻÓŁW: Dzieeeń dooobryyyy !
KACPER: Przepraszam, czyż nie ciebie spotkałem wiele lat temu, gdy wyruszyłem do Betlejem?
ŻÓŁW: Króóóól Kaaaacpeer? Ooowszem tooo mniiie spoootkałeś. Swoooją droogą to miłooo widzieeeć, żeeee nieee tylkooo jaaa taaaak woooolno chooodzęęę
KACPER: A dokąd ty idziesz?
ŻÓŁW: Jaaak tooo dokąąąd? Dooo Beeeetleeejeeem! Przeeecieeeż króóól sięęę narooodził, idęęęę przyyywiiitać maaałe dzieeeciąąątko
KACPER: Muszę cię zmartwić, ale to dziecko, jeśli żyje to jest już mężczyzną. Minęło przecież 33 lata.
ŻÓŁW: Naaapraaawdę? Aaaż taak dłuuugo iiidę? Nooo too w taaakiiim raaazie, nie poozooostaje mi nic innegoo, jak tylkoo wróóciić doo doomu. Jaak się poospieeszę, too mooże za 30 lat doojdę. Żeegnaj króluuu...

Żółw w Jasełkach? Tak, ale jeszcze Gadające Drzewo, Owca, co mówi, że „prorokiem nie jest" no i Bałwan, który płata figle pasterzom. Tegoroczne Misterium Bożonarodzeniowe było nie tylko bardzo zaskakujące, ale również głębokie i niosące przesłanie wiary dla każdego z nas.

Oto król Kacper opuszcza swój pałac i wyrusza „Ścieżką wiary", by jeszcze raz przez wspomnienia spotkać się z Dzieciątkiem. Minęło 33 lata odkąd przemierzał tą drogę. Spotyka na niej pasterza, który wyruszył razem z nim przed wieloma laty do Betlejem. Równocześnie na scenie pojawiają się „żywe wspomnienia" Kacpra – tak jest do końca spektaklu. Obserwujemy pasterzy, dla których liczy się tylko praca: „My nie mamy czasu na wiarę, my musimy zająć się robotą i kropka!". Wydaje mi się, że ci pasterze są bardzo podobni do mnie i do Ciebie. Dobrze, że jest między nimi Teofil, który pyta mnie i Ciebie: „Ale życie nie polega tylko na robocie, a co z wiarą i radością?". Zaskakująco i bardzo mistycznie przebiegał akt związany ze snem Maryi – mogliśmy podziwiać bardzo nowatorskie rozwiązanie z wykorzystaniem malutkich Aniołków i światła. Wpleciona w to muzyka wprawiała nas w ogromny zachwyt i refleksję. W „Ścieżce wiary" była też mowa o przyjaźni. Wartość jej ukazana została przez więzi dzielące trzech królów, którzy wspierali się nawzajem, wiara jednego podtrzymywała innych. Tu znów można postawić pytania do mnie i do Ciebie: Czy jestem przyjacielem, który potrafi dać nadzieję swoim bliskim? Czy potrafię wyciągnąć rękę do innej, która chce mi pomóc? „Droga wspomnień" głównego bohatera spektaklu kończy się w Betlejem w żłobku, który jest...pusty. Jednak po chwili wypełnia się, „Nowonarodzonym, Maryją, Józefem, pasterzami i trzema królami. Nikt nie mówi żadnego słowa. Refleksja dla mnie i dla Ciebie – czy też wypełniamy „żłóbek" swojego życia Chrystusem? Całe przedstawienie otwiera i zamyka się „klamrą" czyli aktami, które pozwalają przenieść „Ścieżkę wiary" do życia każdego z nas. Pierwszy akt to przygotowania do wigilii, w które wplatają się nieporozumienia, kłótnie i brak życzliwości. Oto Mama krzyczy na tatę i dzieci: „A ja ci zaraz wytłumaczę wałkiem po głowie! Do sprzątania już! Wyłączyć telewizor! Nic jeszcze nie gotowe, te święta będą beznadziejne, przez was!". Gdy panuje „kocioł domowy" pojawia się Dziadek i opowiada historię, która przemienia mieszkańców domu. Mama zmienia ton mówienia: "Przepraszam za moje nerwy, niestety czasem człowiek zapomina o najważniejszej sprawie, w każde święta, o radości i miłości". Ona mówi do mnie i do Ciebie...

To był piękny spektakl. W przedsięwzięcie zaangażowanych było około 50 osób, które zagrały Misterium kilkakrotnie (odbyły się specjalne pokazy dla Szkół Podstawowych). Ten wielki wysiłek opłacił się. Każdy wychodząc z Sali Teatralnej pogłębiał swoją wiarę i odnawiał ją. Pojawiał się również szeroki uśmiech na twarzach – w spektaklu nie zabrakło humoru i radości, która przecież obok wiary i miłości jest najważniejsza. W imieniu wszystkich widzów i realizujący to wielkie dzieło wiary i miłości składam gratulacje na ręce reżysera. Chciałoby się powiedzieć: zdolną mamy młodzież... dodałbym, że nie tylko zdolną, ale posiadającą moc przemieniania naszych „ścieżek życia".

Jasełka 2006 zaingurowały Tryptyk, który realizowany będzie pod kierunkiem autora scenariusza i reżysera Oazowej Grupy Teatralnej - Marcina Kępę. W skład Tryptyku połączonego wspólnym motywem oprócz „Ścieżki wiary" wejdzie również Męka Pańska a także Dzieje Apostolskie. Czekamy z niecierpliwością na kolejne części.

Paweł

KOCHANI MALI CZYTELNICY !

Pytanie, ale czy ciekawe?

Podążałam do domu nasza osiedlową ścieżką. Rozmawiałyśmy o tym i owym, aż znajoma zadała mi takie oto pytanie. – Niech mi pani powie, co taki kilkulatek może wiedzieć o Wielkim Poście. Przecież to bzdura. To jeszcze szkrab, je i bawi się. A w ogóle to wychodzi z domu do przedszkola, wraca ze mną późnym popołudniem. Codziennie to samo. Rano płacze, ponieważ jeszcze chce spać, rzuca wszystkim, opieszale ubiera się. W drodze powrotnej idzie do połowy ścieżki w miarę spokojnie, a potem znów płacze, spazmuje, staje w miejscu i nie chce iść dalej. – Pomyślałam, rzecz wydaje się być przegrana. Zmęczony malec, zniechęcona i zapracowana mama. Dopowiem parę swoich „złotych rad" i koniec dyskusji. Nie poddałam się. Może by tak po powrocie do domu odszukać jakieś obrazki, książeczki, malowanki dotyczące okresu Wielkiego Postu. W najlepszym wypadku na pewno jest jakiś nawet maleńki obrazek z Jezusem na krzyżu. Zainteresuj dziecko. Opowiedz **językiem serca** co on przedstawia. Dlaczego Jezus cierpi. Powiedz, że to ma sens. Nawiąż do prostych domowych sytuacji związanych z wyjściem i powrotem z przedszkola. Powiedziałam jeszcze. Za jakiś czas będziesz przeżywała takie chwile.
Budzisz malca, on wie że musi iść do przedszkola. Patrzysz na jego usta, które układają się w podkówkę. Zaczyna machać rękami. Nagle słyszysz pytanie: Jezus by nie płakał. Prawda? A jeśli ja przestanę to on się uśmiechnie? Nie chcę by był taki smutny. W drodze powrotnej chłopiec ściśnie twoją rękę, ponieważ zechce ją wyrwać jak zawsze. To jest silniejsze, bo to już przyzwyczajenie. Ty jednak przytrzymasz rękę malca bardziej i powiesz: Kochanie mijamy kaplicę. Tam Jezus na nas czeka. Chłopiec zapyta: Czy mogę otrzeć Jego łzę i uśmiechnąć się do niego? Będziesz zdumiona.

Już czas! To Wielki Post wzywa nas.
Jezus miłosiernie z krzyża patrzy.
Zatrzymaj się kochanie moje,
Byś potem nie poddał się rozpaczy.
On do Was mówi moi mili.
Z oczu płyną łzy rzewne.
Twoje serduszko maleńkie,
Dziecięce, czyste jest mi potrzebne.
Maluchy, bądźcie zaradni jak zuchy.
Pomagajcie w domu, rozdawajcie uśmiechy.
To wielki czas na sprzątanie.
Domu i Twojego serca kochanie.
Niech po podłodze nie wala się miś.
Lalka i wrotki do skrzyni wskoczą dziś.
Komputer od gier też raczej odpocznie.
Wszak nie jest dla Ciebie wyrocznią?

Maria Rochowiak

Dobre uczynki malca w Wielkim Poście:

Uśmiech dla mamy, uśmiech dla taty.
Pogłaskam kotka, przytulę babcię.

Poskładam zabawki, poukładam ubranka.
Zaścielę łóżeczko, zawiążę buciki.
Ubiorę się sam, nie uderzę siostry, brata, innego dziecka

Pójdę grzecznie.
Sam na swoich nóżkach
Nie będę tupał, kopał nikogo i niczego.

Humor:
- Pan Bóg kocha dzieci. Stworzył słońce, które dla nich świeci. Dał tatę, mamę, siostrę, brata. Miłosierny jest ten nasz Niebieski Tata.
****
- Mamo po co idziemy do kościoła? Bo Pan Jezus nas woła. Woła nas ludzi, naszą brać. Ale bolą mnie nogi, ja nie chcę tam stać.
****
- Mówisz, że gadam za dużo. A do Niego każesz mi mówić wiele. Bądź cicho w kościele aniele. Śpiewaj głośno. Rozumiem z tego nie wiele.

ULICE STAREJ JEROZOLIMY

Ile rzeczy nie pasuje na tym obrazku?

Pytania konkursowe

1. Ile dni trwa Wielki Post?
2. Czy stacje drogi krzyżowej to stacje kolejowe?

KUPON KONKURSOWY NR 1/2006

Imię ..... Nazwisko .....

Adres .....

.....

1 .....

2 .....

.....

DWA BILETY CZEKAJĄ

Nasz ostatni konkurs nie został rozstrzygnięty.
Dwa bilety do kina nadal czekają. Zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie: **„Ja i moja parafia”**. Do skrzynki umieszczonej z tyłu kościoła obok stolika z gazetami można wrzucać prace – mogą to być rysunki, jak również wypowiedzi w dowolnej formie na zadany temat. Prace można również składać w zakrystii u kapłanów i sióstr zakonnych.

INFORMACJE Z PARAFII MATKI BOSKIEJ ZWYCIĘSKIEJ

Adres parafii: ul. Zakopiańska 86, 30 - 418 Kraków, tel. 268 - 11 - 10

Msze Św.: *W NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 7^{00}, 9^{00}, 10^{30}, 12^{00}, 18^{00} W DNI POWSZEDNIE: 6^{30}, 18^{00}*

w kaplicy przy ul.Goryczkowej:
w Niedziele i Święta: 8^{00}, 10^{30}, Pon.,Śr.,Ptk.: 17^{00} (I piątek, I sobota miesiąca: 8^{00})

Kancelaria parafialna czynna :

poniedziałek 11.00 - 12.00
czwartek 11.00 - 12.00
16.00 - 17.30

piątek
9.00 - 11.00 - sprawy cmentarne

Sakrament Chrztu św.
w sposób uroczysty udzielany jest w III niedzielę miesiąca na Mszy św. o godz. 10.30.
Katecheza chrzcielna dla rodziców i rodziców chrzestnych we czwartek przed III niedzielą o godz. 19.00 w sali obok kancelarii.
Poradnia Życia Rodzinnego: poniedziałki - godz. 18.30 - 20.00
Kursy dla narzeczonych: I, II, III i IV wtorek miesiąca, godz. 18.00 - 20.00
Msza św. z modlitwą w intencji o poszanowanie życia w Ojczyźnie: I sobota miesiąca, godz. 18.00
Biblioteka: niedziela godz.10.00-12.00

W PARAFII ŚW. JADWIGI KRÓLOWEJ - KLINY BORKOWSKIE

MSZE ŚW.: W NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 8^{00}, 10^{00}, 12^{00}, 19^{00} W DNI POWSZEDNIE: 18^{30}; kancelaria: Wt., Czw.: 17^{00} - 18^{00}

WIELKA PROMOCJA!

JEZUS CZEKA NA CIEBIE CODZIENNIE - ZA DARMO!